Nr 63. Kraków, Piątek 9 Lutego 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman. Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directebr, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zbliżenie austryacko-rosyjskie.

Polityka jest nietylko najtrudniejszą, ale i najdziwniejszą ze wszystkich sztuk. „Politike techne" — jak ją nazwał stary Arystoteles — jest bowiem nietylko kształtowaniem życia zbiorowego wedle pewnych, tkwiących w niem potrzeb, ale także umiejętnością przewidywania i zapobiegania szkodom, jakich to życie może doznać z rozmaitych powodów. Ten dwoisty zasadniczy charakter sztuki politycznej sprawia, że w praktyce daje ona obraz niezmiernie powikłany, w którym żadna teorya i żadna, chociażby najkunsztowniejsza formułka, nie ułatwi oryentowania się. W polityce panuje niepodzielnie i wszechwładnie — fakt. Nie szereg faktów, związanych w jakikolwiek logiczny łańcuch przyczyn i skutków, ale fakt nagi, fakt „sam w sobie" — rzec można. Najbardziej „żelazna" konsekwencya, najbystrzejsza konstrukcya polityczna i najświętsza nawet „misya historyczna" momentalnie odchodzą na plan dalszy, skoro zajdzie fakt z niemi sprzeczny. Wówczas fakt okazuje się panującym i decydującym. Konsekwencye zaś, konstrukcye i misye pozostają tylko w inwentarzu historyków publicystów, wreszcie dziennikarzy, ale nie w sferze czynnych polityków.

W tej chwili właśnie zaszły pewne ważne fakty, wobec których na plan dalszy zeszły wszystkie konstrukcye i wszystkie konsekwencye, dowodzące, że między Austryą a Rosyą istnieje i istnieć musi trwały, głęboki i w gruncie rzeczy nieprzejednany antagonizm dziejowy na gruncie historycznego współzawodnictwa tych państw na półwyspie bałkańskim i w świecie słowiańskim. Pragmatyczna historya tego antagonizmu, dotąd zresztą, przez nikogo w pełni nie napisana, objęłaby z pewnością wiele tomów bardzo konkretnej treści. Co jakiś czas antagonizm ten wydobywa się na powierzchnię życia międzynarodowego, nadając mu swą siłę i intenzywność pewne swoiste zabarwienie.

Taki okres przeżyliśmy właśnie teraz. Zaczął się on od chwili aneksyi Bośni i Hercegowiny i trwał aż do tej pory, aż dopóty, dopóki nie zaszły fakta, które na razie usuwają go znowu z powierzchni życia, odbierając mu chwilowo charakter czynnika decydującego i oryentującego zarazem.

Jakież to mianowicie fakta? Wyliczymy je przedewszystkiem w dowolnym zresztą porządku: wojna włoska, afera marokańska i zaostrzenie się antagonizmu niemiecko-angielskiego, przygotowujący się sojusz angielsko-rosyjski przeciw Niemcom, nieufność włosko-austryacka, niepewna sytuacya na Bałkanach, nieskonsolidowanie stosunków wewnętrznych odnowionej(?) Turcyi, zwycięstwo socyalistów przy wyborach parlamentarnych w Niemczech, piętrzące się trudności w życiu wewnętrznem Austro-Węgier. Kombinacya wszystkich tych faktów i zapewne wiele innych, nieznanych publiczności zupełnie, dała w rezultacie dzisiaj już żadnej wątpliwości nie ulegający fakt nowy mianowicie — usiłowanie Niemiec i Austryi w celu ponownego zbliżenia się do Rosyi. O szybkiem tworzeniu się tego faktu świadczy najlepiej wiadomość o tajemniczej podróży Kiderlen-Waechtera do Petersburga, demonstracyjnie serdeczne przyjęcie W. ks. Andrzeja w Schoenbrunie, wreszcie niebywale wspaniały raut w ambasadzie austryackiej w Petersburgu. Logika faktów wymienionych jako przyczyny tego zbliżenia każe wnioskować, że inicyatywa do tego wyszła z Berlina. Tam bowiem miano najwięcej i najważniejszych powodów do zabiegania o nie.

Wizyta angielskich gości w Petersburgu, mowy, które przy jej sposobności wygłosił ambasador angielski, niezmiernie wojowniczy toast, generała Bethuna, wreszcie przyjęcie wspaniałe, jakiego goście angielscy doznali zarówno u dworu, jak u społeczeństwa rosyjskiego, musiały przekonać Berlin i Poczdam, że sir Grey nietylko bardzo usilnie i konsekwentnie dąży do pozyskania Rosyi dla swojej kombinacyi antiniemieckiej, ale że także w Rosyi miłość ta zaczyna budzić podejrzane objawy wzajemności, które snadno mogą przemienić się w głęboką namiętność, jeżeli tylko Anglicy, obok niezmiernych ustępstw na rzecz caratu w Persyi i w Azyi środkowej poczynią mu kuszące obietnice na punkcie skazanej na podział Turcyi i Konstantynopola...

W obecnym stanie swojej floty wojennej, Niemcy nie mogą jeszcze ważyć się na wojnę z Anglią. Nastąpić to może dopiero za kilka lat, kiedy liczba dreadnoughtów niemieckich znajdzie się w jakimś racyonalnym stosunku do angielskich i kiedy z drugiej strony flota austryacka, a w danym razie i włoska, będą mogły uwięzić śródziemno-morską flotę angielską i nie puścić jej na pomoc flotom, skoncentrowanym na Kanale i Morzu Północnem. Na razie więc Niemcy muszą czekać cierpliwie, starając się tylko o to, aby Anglia przez umiejętne i szczęśliwe sojusze nie odosobniła ich i nie rozbiła już teraz. Cierpliwość ta i ostrożność narzucają się polityce niemieckiej, jako imperatywy tem bardziej kategoryczne, że zwycięstwo niezwykłe socyalistów przy ostatnich wyborach każe liczyć się ze wzrostem opozycyi wewnątrz. Cztery i pół miliona obywateli głosujących na kandydatów socyalistycznych, których program jest najjaskrawszem przeciwieństwem programu rządowego, to nie żart i nie bagatela, którąby mogła nie mącić spokoju w Poczdamie...

Z tych powodów wytężono w Berlinie wszystkie siły, aby Rosyę powstrzymać od sojuszu z Anglią. Ponieważ zaś praktyczną racyą takiego sojuszu jest dla Rosyi tylko jej antagonizm z Austryą, przeto dla Berlina stało się niezmiernie ważną potrzebą, aby antagonizm ten osłabł, aby przycichł i o ile możności pokrył się porozumieniem. Najważniejsze interesa życiowe Niemiec wymagają w tej chwili, aby między Austryą a Rosyą zapanowała w tej chwili harmonia z czasów polowań na kozice w Mürzsteggu, a nie rozlegały się już te złowróżbne zgrzyty, które po raz pierwszy usłyszano w Buchlowicach.

Wszystko wskazuje na to, że **Austrya idzie w tej niezmiernie ważnej sprawie na rękę Niemcom** i sama stara się rzucić złoty most porozumienia między Dunajem a Newą. Obok większości sojuszowej wobec Niemiec i związanych z nią bardzo ważnych, ale w każdym razie dalszych względów, ma ona do tego szereg bieżących nie mniej ważnych powodów. Przedewszystkiem wojna włosko-turecka i wytworzona przez nią niepewność sytuacyi na Bałkanach, wskutek której nie wiadomo zupełnie, czy Włochy, rozdrażnione niepowodzeniem w Tripolisie, nie rzucą się same na Turcyę w Europie, lub przynajmniej nie postarają się o wywołanie nieobliczalnego w skutkach zamętu na Bałkanie. Wiosna idzie, a w Macedonii i Albanii jest ona porą najkrytyczniejszą.

W wysokim stopniu naprężony stosunek Austryi do Rosyi, wzajemna nieufność ich, z trudem tylko największym maskowana przez oficyalną dyplomacyę Rzymu i Wiednia, odbiera wszelką nadzieję, aby problemy bardzo trudne i nieporozumienia, jakieby zagrożenie „status quo" na Bałkanach wywołało między obiema sojuszniczkami, dały się rozstrzygnąć i załatwić pokojowo, bez wielkich i bardzo niebezpiecznych wstrząśnień i zawikłań.

Anglia, broniąc Egiptu i chcąc zniszczyć wpływ i koncesye niemieckie na Bałkanach i w Małej Azyi, pracuje tam teraz zupełnie równolegle z Rosyą i zupełnie nie tai się z chęcią robienia jej prezentów na koszt sfery wpływów austryackiej. Dla państwa silnego, ze zdrowemi i obliczalnemi wogóle stosunkami wewnętrznemi, byłoby to dostatecznym powodem do rozpoczęcia poważnych przygotowań wojennych. O Austryi niestety oddawna nie można już mówić, aby wiedziała dzisiaj, co stanie się jutro. Wzrastająca „irredenta" włoska na południu, chroniczna walka czesko-niemiecka na północy, do ostateczności w tej chwili zaostrzony zatarg chorwacko-węgierski, przedewszystkiem zaś polityka węgierska, która wzmocnienie armii wspólnej każe sobie opłacać — osłabieniem samych podstaw państwa: to wszystko fakta, wobec których najśmielsza nawet inicyatywa w polityce zagranicznej musi osłabnąć, wobec których potrzeba wprost bohaterskiej odwagi, aby mimo nich, lub właśnie z ich powodu, ważyć się na energię i stanowczość w polityce zagranicznej. W Wiedniu zaś dawno już ten rzadki kwiat bohaterskiej odwagi przestał rozkwitać...

W tych warunkach musiano sobie w Wiedniu zadać pytanie, czy lepiej pozostawić drut do Petersburga nadal naderwanym i czekać, aż likwidacya „status quo" na Bałkanach postawi Austryę oko w oko z Rosyą i to Austryą osamotnioną, bo Niemcy będą musiały skupić swoją uwagę i siły na granicy zachodniej, czy też co rychlej naprawić ten drut i oczekiwać dalszego rozwoju wypadków na Bałkanach w zgodzie i porozumieniu z Rosyą? Każdy, kto zna ducha, panującego w sferach rządzących wiedeńskich i kto ma zdolność jasnego widzenia rzeczy, odgadnie odrazu, jak na to zasadnicze pytanie musiano sobie odpowiedzieć nad Dunajem.

I rzeczywiście odpowiedziano na nie rautami i wspaniałemi przyjęciami. Niedawno nie był jeszcze możliwym w Schönbrunie taki konwencyonalny akt uprzejmości dworskiej, jak obiad w dniu imienin cara. Dzisiaj zaś udają się doskonale akty o wiele wymowniejsze i bardziej obowiązujące...

Austrya z Buchlowic wraca do Mürzsteggu. Zobaczymy, jak długo tam zabawi...

Misya Haldane'a w Berlinie.

(Telegramy „N. Ref.")

Berlin, 9 lutego.

Mimo oficyalnych angielskich i niemieckich zaprzeczeń, utrzymujących, że wizyta lorda **Haldane** w Berlinie ma tylko cele prywatne, nikt nie chce temu wierzyć. Już zewnętrzne okoliczności wskazują na to, że podróż Haldane'a ma cele głębsze, niż poznanie się z kilkoma osobistościami ze świata naukowego w Berlinie. Wskazują też na dwukrotną Radę ministrów, która się odbyła przed wyjazdem lorda Haldane'a w Londynie i na długie jego posłuchanie u króla Jerzego, oraz na fakt, że Haldane dla błahego celu z pewnością nie wyjeżdżałby z Londynu na cztery dni przed otwarciem parlamentu. Cel tej podróży więc musi mieć ważne znaczenie..

Haldane sam zachowuje wielką rezerwę. — Wczoraj wieczorem oczekiwali go w hotelu wszyscy zastępcy wielkich pism zagranicznych, aby się dowiedzieć od niego czegoś bliższego o celach podróży. Brat Haldane'a, który jest profesorem, zapewnił, zanim Haldane sam się zjawił, że przyjazd ten stoi w związku z charakterem Haldane'a tylko jako przewodniczącego komisyi reformy uniwersytetu londyńskiego, bawiącej w Berlinie. Wreszcie zjawił się **Haldane**, który oświadczył:

— Mam w Berlinie wielu przyjaciół, ale naturalnie konferowałem tu z wieloma wybitnemi osobistościami. W ambasadzie angielskiej, gdzie byłem na śniadaniu, konferowałem także z kanclerzem Bethmann-Hollwegiem. Cel jednak mojego pobytu w Berlinie jest zupełnie prywatny. Jutro, albo pojutrze, odjeżdżam. W każdym razie spodziewam się, **że wizyta moja służyć będzie tylko celom pokojowym.**

Roztrząsania w prasie na temat wizyty Anglików w Berlinie zajmują bardzo wiele miejsca. Spotyka się tu też mnóstwo kombinacyj, które łączą pobyt angielskich mężów stanu z trzema kwestyami, a mianowicie: ze sprawą kolonij portugalskich w Afryce, z kwestyą zbrojeń i ze sprawą Stewarda.

„Berl. Tageblatt" sądzi, że w każdym razie kombinacye te uważać należy za mniej lub więcej prawdopodobne.

„Voss. Ztg." sądzi, że oficyalną notę „Biura Reutera" o **prywatnym** celu podróży Haldane'a uważać należy może za dowód opinii części gabinetu, która jest przeciwną zbliżeniu Anglii do Niemiec. W każdym razie stwierdzić można, **że zwrot przyjazny na korzyść Niemiec w Anglii wzrasta.** Odbywają się tam często manifestacye na rzecz **utrzymania przyjaźni między Niemcami i Anglią.**

„Loc. Anzeiger" wskazuje na kombinacye, co do **nabycia kolonij portugalskich w Afryce przez Niemcy.** Co się tyczy tej sprawy, to słychać, że już oddawna toczą się rokowania z Anglią, z którą Niemcy mają tajny traktat z r. 1898, podług którego Anglia zobowiązała nie sprzeciwiać się na wypadek nabycia kolonij portugalskich w Afryce przez Niemcy. W ostatnim jednak czasie nadeszły do Anglii z południowej Afryki liczne protesty przeciw sąsiedztwu Niemiec. Łatwo więc być może, że teraz toczą się rokowania o zmianę tego traktatu, względnie o wymianę kilku posiadłości kolonialnych w Afryce między Anglią a Niemcami.

Rokowania z Węgrami.

(Tel. „N. Ref.")

Budapeszt, 9 lutego.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady ministów, na którem hr. **Khuen** zda sprawę z rokowań wiedeńskich. Po tej radzie ministrów **Khuen** ponownie wyjedzie do Wiednia i dopiero po powrocie stamtąd będzie konferować z przywódcami stronnictw. Na dzisiejszej radzie ministrów ma być uchwalone stanowisko, jakie rząd ma zająć w sprawie żądań opozycyi i rokowań wiedeńskich. Dziś już wszyscy przyznają, że sytuacya z powodu **ujemnego** wyniku rokowań wiedeńskich jest bardzo naprężona. W partyi Kossutha widoki pokojowe oceniają bardzo niekorzystnie. W partyi Justha zaś widać wielkie **zadowolenie** z powodu rozbicia układów między rządem a partyą Kossutha. Spodziewają się tam, że rząd zbliży się obecnie do żądań partyi Justha, i że sprawa reformy wyborczej stanie na pierwszym planie, podczas gdy dla ustawy wojskowej stworzone zostanie krótkie **prowizoryum**, aż do załatwienia reformy wyborczej.

Wiedeń, 9 lutego.

Hr. Stuergkh był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza, któremu zdał sprawę ze stanowiska rządu austryackiego wobec rokowań z Węgrami.

Walka Chorwatów.

(Koresp. „N. Reformy.").

Wiedeń, 8 lutego.

Kwestya chorwacka przybrała rozmiary sporu politycznego między dwoma krajami. Węgrzy nie chcą oswoić się z myślą, że Chorwacya i Slawonia nie dadzą się madziaryzować, że kraje te, posiadające starą kulturę i własny język, nie dadzą się traktować niby jakaś kolonia afrykańska. Chorwaci i Serbowie długi czas znosili ucisk narodowy i gospodarczy spokojnie i cierpliwie. Węgrzy nie dopuszczali do rozwoju przemysłu w Chorwacyi, wywozili rokrocznie miliony podatków z kraju, skonfiskowali znaczne fundusze, przeznaczone na cele narodowe, zamykali szkoły narodowe i zmuszali młodzież do nauki w języku madziarskim, — wszystko to działo i dzieje się w tym nieszczęśliwym kraju od lat dziesiątek i jeszcze przed 20 laty, gdy obecny prezydent ministrów hr. Khuen był banem w Zagrzebiu, zdawało się, że gwałty węgierskie nie mogą już być prześcignione.

Było to omyłką. Z każdym rokiem, z każdym dniem stosunki się pogarszają, na razie dla obu stron. Cierpią bowiem nietylko Chorwaci, lecz także Madziarzy z każdym dniem więcej się oddalają od swojego celu. Ponieważ jednak mają jeszcze władzę w ręku, a Chorwaci są za słabi, aby się z niej wyswobodzić, przeto walka z obu stron prowadzona jest z rozpaczliwą zaciętością i namiętnością.

Jeszcze za czasów hr. Khuena była w kraju dosyć liczna partya „Madziaronów", polityków, stojących na gruncie ugody i zgody z Węgrami. Rząd rozporządzał nawet wcale pokaźną w Sejmie chorwackim większością — oczywiście dzięki presyi wyborczej — ale dziś o tem mowy więcej być nie może. Rozwiązuje się Sejm chorwacki prawie co roku, przy wyborach odbywają się gwałty i nadużycia wprost niebywałe, i rząd, względnie ban, nie może przeprowadzić więcej, niż kilku urzędników, lub przyjaciół osobistych, na których może liczyć w Sejmie. Ostatnie wybory wydały znowu 7 zwolenników rządowych i oto Sejm został rozwiązany, zanim się jeszcze zebrał na pierwsze posiedzenie. W całym kraju niema dziś ani jednego człowieka, wyjąwszy oczywiście figury rządowe, któryby był za utrzymaniem wspólności i t. zw. „ugody" z Węgrami.

„Precz z Węgrami", „Oderwanie od Węgier" — jest dziś jedynem hasłem w Chorwacyi, u Chorwatów, jak u Serbów. Swiadczy o tem memoryał, złożony w kancelaryi gabinetowej cesarza i u następcy tronu, podpisany przez 67 posłów, żądających odłączenia Chorwacy. i Slawonii od Węgier i złączenia z innemi krajami chorwackiemi, jak Dalmacyą, Bośnią i Hercogowiną i Istryą.

W Sejmie węgierskim krok ten posłów chorwackich przyjęto z oburzeniem. Polonyi domagał się wdrożenia procesu o zdradę stanu przeciw wszystkim podpisanym osobistościom, a hr. Khuen uspokoił go oświadczeniem, że memoryał nie będzie mieć żadnych następstw, że pójdzie poprostu do kosza.

Tymczasem dowiadujemy się, że posłowie **Zagorac** i dr **Sesardić**, którzy wręczyli memoryał szefowi kancelaryi wojskowej arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, **zostali bardzo życzliwie przyjęci** i otrzymali wkońcu następujące zapewnienie:

— Opowiem wszystko Jego Ces. Wysokości, a panowie w Chorwacyi starajcie się zachować spokój. **Nie traćcie zimnej krwi, albowiem wszystko będzie uporządkowane.**

Pokrzepieni na duchu opuścili posłowie kancelaryę dworską, wnosząc z tego, co tam słyszeli, że ich żale i postulaty nie pójdą do kosza i nie pozostaną bez echa. Jeszcze tego samego dnia jednak nadeszła wiadomość z Zagrzebia, że wszystkie dzienniki, które przedrukowały memoryał, zostały skonfiskowane i dopiero „via" Praga Chorwaci mogli zaznajomić publiczność z treścią tego „dokumentu" zbrodniczego.

Konfiskata memoryału jest najjaskrawszą ilustracyą bezprawia i ucisku madziarskiego w Chorwacyi. Na podstawie bowiem ugody z r. 1868 i 1867, Chorwaci są **uprawnieni** żądać złączenia wszystkich ziem chorwackich, a rząd węgierski jest **obowiązany** te dążności popierać. § 65 ustawy ugodowej z r. 1868 brzmi: Węgry uznają terytoryalną integralność kró-

---

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

17 (Ciąg dalszy.)

Odpowiedziała mu z lekkim uśmiechem:

— Bo widzę, że mistrz najpierw wszystko przemyśla, a potem znienacka zaskakuje... i do niemożliwości mięsza swoją ofiarę... jak mnie naprzykład przed chwilą...

— A ja widzę — rzekł, poważniejąc Wańkowski — że pani Wanda nie próżnowała przez dwa miesiące w Warszawie. Nauczyła się już flirtować i przelatywać jak motyl nad falami głębszego życia... aby nie mieć z tem... kłopotu.

Stali oboje naprzeciw siebie zakłopotani.

Słowa Wańkowskiego zagrały jak dzwony wieczorne na wsi, nawołując tęsknie ludzi do porachunku za dzień spędzony na słońcu, wichrze, lub deszczu

— A więc? — zagadnęła cicho.

— A więc, pani Wando... dzieją się czasem rzeczy nieprzewidziane i niedocenione... padają czasem słowa i przyrzeczenia, które mają wielką wagę i które, kiedy się je rzekło, już się stają rzeczą dokonaną. Jabym skłamał, gdybym powiedział, że uważałem przyrzeczenie pani za błahe, na wiatr rzucone „verba". Przeciwnie, powitałem je z tąk dużym szacunkiem, iż nie wróciłem do nich, ani ich nie roztrząsałem. Wiedziałem, że musiały kosztować panią bardzo wiele... ale wiedziałem także, **kto** je powiedział... a to dużo znaczy...

Słuchała jego słów, jak muzyki. Zdania jego, mówione trochę zniżonym, lecz śpiewnym głosem, sączyły się w jej świadomość, jak słodki narkotyk. Nie umiała zdać sobie sprawy, dlaczego tak się dzieje, ale gotowa była bez końca słuchać go w ten sposób mówiącego do niej poufnie i dobrze...

Rzeźbiarz pochylił ku niej głowę, na której gęsta ciżba włosów rozpadła się, jak łan zboża rozwiany wichrem, skrzyżował ręce na piersiach i snuł dalej swe myśli:

— Pani Wando! przywiązałem się do tej myśli. Może to dziecińswo, ale tak się stało. W tym pięknym geście woli i dumnej siły ujrzałem panią inną, jak zwykle. Mam być szczery?

— Tak — powiedziała w myśli, a tylko lekkie rozchylenie i zamknięcie warg wyraziło jej odpowiedź niemą.

— Mnie to bardzo ujęło — mówił z niezwykłem ożywieniem — mnie to kazało myśleć o pani i kazało mi jej być wdzięcznym — —

— Za co? — przemknęło się zapytanie po tęczówkach jej oczu.

— Za co? czy ja wiem? za tę świeżość natury pani... za tę kobiecą wówczas rywalizacyę... za tę zbudzoną we mnie radość, że moja fantazya ma koło czego snuć swoje bluszcze twórcze. Czy ja wiem wreszcie za co? może to wszystko, com powiedział, jest błahe... a może najważniejsze jest to, że mi z tą myślą o pani było dobrze, żem przestał być sam, a zacząłem nosić w duszy bezbolesne ziarnko piasku złotego, które los stoczył w głąb mej istoty, — ziarnko, które stało się ośrodkiem nowej we mnie formacyi... drobnej perły... złożonej, jakby to powiedzieć najmniej szumnie... złożonej z atomów rozradowanej wyobraźni i uczuciowości —

Odetchnął głęboko i dodał z uśmiechem:

— Wybrnąłem z tych zwierzeń. A pani pewnie się śmieje?

— Ja? — podniosła na niego błękitne oczy, w których budziło się ze snu słodkie upojenie.

Przetarła oczy.

— Sen czy jawa? — pytała siebie samej w myśli — te słowa mówił Wańkowski? on? do mnie?

Dziwnie radosne omdlenie ogarnęło jej nogi i całowało jej kolana. Nie rozumiała, co właściwie z nią się stało. Czy rozmarzyła ją muzyka głosu Wańkowskiego, czy treść jego słów, ale w najtajniejszych zakątkach jej serca grać poczęły drobne dzwonki ogromnie uroczyście i ogromnie cudnie, jak podczas podniesienia w podkarpackim kościółku.

— Hosanna, hosanna, hosanna — — —

— Budźmy się do życia! słońce! słońce!

— Zmartwychpowstają umarłe uczucia! wiosna idzie! wiosna!

— Do radości powstając, ciesz się z nami! ciesz się z nami!

— Zaczarowany kraj tęsknoty czeka na cię! hosanna!

— Hosanna, hosanna, hosanna — — —

Łzy zakręciły się w oczach pani Wandy. Spojrzała na Wańkowskiego omglonemi wzruszeniem źrenicami.

Lecz wtem nagła myśl zatargała głębinami jej instynktu, uderzyła falą krwi do skroni i mózgu i zajaśniała błyskawicami rozważań:

— Czy wiesz? Ty go kochasz — — —

— To tak się nazywa — — kochasz —

— Odkąd go poznałaś, kochasz —

— Uczucie gnało cię do niego —

— Marząc o sztuce, marzyłaś o nim.

— Kochałaś, nie wiedząc.

— **Kochałaś!** to tak się nazywa.

Pani Wanda zbladła.

Tajemnica serca, która drzemała w niej przez rok cały, wybuchnęła niespodziewanie, jak pożar wyschłego stepu, zaprószony iskrą, która padła ze słów Wańkowskiego.

— Czyżby to być mogło? — prawie głośno wyrzuciły jej wargi w pierwszej, gwałtownej chwili reakcyi.

Wańkowski dostrzegł, że coś dziwnego działo się z Wandą. Początkowo sądził, że ją obraził, lecz rysy jej twarzy mówiły to o zmiennej radości, to o bólu niewypowiedzianym, to o rozrzewnieniu serdecznem, to o tęsknym smutku, lecz nigdy o żalu do niego.

Zatem twarz jego stała się kamienna — zaciśnięte muskuły twarzy zastygły w bezbrzeżnem skupieniu uwagi na rzecz dziejącą się w jego oczach.

— Pani Wando — rzekł śpiewnie — to ja przepraszam, że zbyt lekko myślałem o pani. Pani się nie śmieje z moich słów. Pani je odczuła głęboko. Może nawet głębiej, niż warto ze względu na mnie. Ale to tak się samo stało. Od owej chwili, odkąd moja wyobraźnia poszła za pani wdziękami, moje myśli poszły również za pani sercem... a potem, potem... czy ja wiem, to stało się tak samo z siebie. Te dwa miesiące, spędzone na codziennych pogawędkach, ta szczera ufność pani do mnie, te serdeczne jej zwierzenia... ach, czy ja już wiem... może to moje osamotnienie dotychczasowe — dość, że — —

Urwał i dopiero po chwili zapytał na półżartobliwie, na pół poważnie:

— Ale pani może na prawdę śmieje się w głębi duszy...

Czekał spokojny, skupiony na jej odpowiedź.

Pani Wanda wyprostowała głowę i topiąc w nim głębię swych niebieskich oczu, odparła z równą prostotą:

— Nie.

Wańkowski ujął ją za rękę.

— Dziękuję — rzekł cicho i złożył pocałunek na jej drobnych, białych palcach.

Ona zaś delikatnie wysunęła rękę z jego ujęcia, poczem odezwała się zmieszana:

— Przyrzeczenia dotrzymam, lecz proszę nie przypominać. A teraz do widzenia...

(C. d. n.).

lestwa Chorwacyi i przyrzekają starać się o jej uzupełnienie. W szczególności dążyć będą do reinkorporacyi Dalmacyi i złączenia jej z Chorwacyą.

Memoryał skonfiskowany niczego innego nie żąda. Gdzież tu zdrada stanu? Czy Węgrzy sami już nie chcą uznać ugody? Chorwaci z entuzyazmem przyjęliby tę wiadomość.

Inny jeszcze istnieje dokument, świadczący o zupełnej legalności postępowania posłów, podpisanych na memoryale. Dyplom koronacyjny węgierski, który w dniu 11 marca 1869 roku uroczyście odczytano w Sejmie zagrzebskim, zawiera w § 3 następujący ustęp:

„Wszystkie te części i prowincye Węgier i krajów ubocznych, które już zostały napowrót zdobyte, jako też te kraje, które z pomocą boską w przyszłości napowrót zdobyte zostaną, wcielone będą do krajów ubocznych Węgier, w myśl naszej przysięgi koronacyjnej".

Bośnia i Hercogowina zostały właśnie na powrót zdobyte, więc autorowie memoryału nie popełnili zbrodni, podejmując kroki o reinkorporacyę tych krajów do Bośni. Ale Polonyi żąda sądowego ich ścigania, a prokurator zagrzebski konfiskuje 43 pisma za przedruk memoryału.

Nie dość tego, pojawiła się policya we wszystkich drukarniach w Zagrzebiu i zabrała wzory wszystkich typów czcionek, aby na tej podstawie wyśledzić miejsce druku, gdyby memoryał lub jakieś pismo ulotne pojawiło się w mieście. Trzeba chyba pójść do Rosyi, aby znaleźć podobny przykład prześladowania politycznego i narodowego.

Tak zaczęła się nowa era bana Cuvaja i nikt wobec tego nie będzie się dziwił panującemu i wzrastającemu z każdym dniem rozgoryczeniu w Chorwacyi, gdzie wszystkie stronnictwa, mimo, iż zresztą cała przepaść je dzieli, teraz proklamują tylko jedno hasło: „Oderwanie od Węgier".

Dziś Węgry jeszcze są silniejszemi w tej walce, ale kto bacznie śledzi wypadki polityczne, ten zobaczy, że wpływ i potęga węgierska znajdują się w dekadencyi. Gmach państwowości węgierskiej jest budową sztuczną i podtrzymywany gwałtem, runąć musi. Walka Chorwatów jest ciężka i wiele jeszcze ofiar wymagać będzie, ale każdy dzień zbliża ich przecież do zwycięstwa. Przyszłość niewątpliwie do nich należy.

Sz.

Nowy zamach na szkoły polskie.

Z Cieszyna donoszą:

Większość niemiecka Sejmu śląskiego zamierza zmienić ustawę szkolną z roku 1911 (Informacye te zamieściliśmy już przed kilku dniami. Przyp. red.). Z początku myślano, że chodzi tu tylko o nowe uregulowanie stosunków prawnych i poborów nauczycielskich. Obecnie sprawdza się pogłoska, że Niemcy chcą przy tej sposobności podciąć i zniszczyć szkolnictwo polskie i czeskie w kraju i gwałt ten ulegalizować w drodze ustawy krajowej.

Nowa ustawa szkolna ma: odebrać gminom prawo układania terna przy mianowaniu nauczycieli stałych i przyznać Wydziałowi krajowemu prawo mianowania nauczycieli wbrew woli i życzeniom gminy; a nadto przyznać Radzie szkolnej krajowej prawo utrakwizowania szkół polskich i czeskich według własnego uznania po wysłuchaniu opinii zastępstwa gminnego.

Gdyby życzenia te i projekty niemieckie stały się prawem, wówczas lud polski utraciłby wszelki wpływ ustawowy na mianowanie nauczycieli i na ustanawianie języka wykładowego swoich szkół. Na gminach polskich ciążyłby tak jak dotąd ciężar utrzymania szkolnictwa ludowego, ale prawa gminne, wynikające z tego tytułu, przeszłyby w zupełności na Wydział krajowy i Radą szkolną krajową. A ponieważ Wydział krajowy i Rada szkolna krajowa są prawie wyłącznie niemieckie, przedstawiciele zaś ludności naszej nie mają tam żadnego wpływu więc niemczonoby bezkarnie nasze szkoły.

Po gwałtach szkolnych w Sibicy, Trzyńcu i Dziedzicach należy się obawiać, że potworny ten projekt będzie rzeczywiście w Sejmie opawskim przedłożony. W czeskiej prasie wiadomość powyższa wywołała burzę protestów.

Strajki szkolne.

Jeszcze nie został zażegnany strajk uczniów gimnazyalnych w Kołomyi, a już powstał na drugim krańcu Galicyi, a mianowicie w Wadowicach, strajk uczniów VII klasy tamtejszego gimnazyum. Powodem strajku uczniów w Wadowicach ma być rzekomo niestosowne zachowanie się jednego z profesorów wobec uczniów. Sprawdza się, ale niestety w ujemnym kierunku łacińskie przysłowie: „Exempla trahunt". Jakaś suggestya padła na młodociane umysły, upojone samem brzmieniem wyrazu „strajk", któremu przypisują widocznie jakieś cudowne skutki. Otóż co do tych skutków należy rychło przestrzedz młodzież w jej własnym interesie, a także w interesie jej rodziców, a wreszcie społeczeństwa. Sprawa zaczyna iść takiemi torami, że dla odwrócenia jej władze szkolne i społeczeństwo muszą podać sobie ręce. Społeczeństwo już w tej sprawie wypowiedziało swój sąd, gdy na wiecu w Kołomyi uczestnicy jego w uchwalonej rezolucyi wyrazili „potępienie dla tego nierozważnego kroku niedoświadczonej młodzieży". Nie wątpimy, że władze, nie uwłaczając swojej powadze, znajdą drogę do młodzieży, która jednakże musi stanowczo uznać karność szkolną.

W sprawie strajków otrzymujemy następujące korespondencye:

Kołomyja, 7 lutego. Strajk uczniów klasy VI A i VII B tutejszego gimnazyum nie ustał, więc Rada szkolna krajowa poleciła rozwiązać te klasy. Rodzice uczniów strajkujących zwołali z tego powodu do sali Rady miejskiej zgromadzenie, na które przybyło bardzo wielu uczestników ze sfer inteligencyi. Po licznych przemowach i po dłuższym ścieraniu się zdań, uchwaliło zgromadzenie olbrzymią większością następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie ojców zebranych z powodu strajku, jaki powstał w wyższem gimnazyum I w Kołomyi, wyraża potępienie dla tego nierozważnego kroku niedoświadczonej młodzieży, zaznacza jednak, że to gorączkowe zachowanie się młodzieży znajduje pewne usprawiedliwienie w stosunku, jaki się wywiązał między młodzieżą a profesorem Cichockim i z powodu bardzo ostrej klasyfikacyi jego, dlatego zwraca się zgromadzenie do dyrekcyi gimnazyum i Rady szkolnej kraj., aby raczyły uwzględnić ten ważny moment w nieroztropnem działaniu młodzieży i traktować sprawę łagodnie bez wykluczenia uczniów z zakładu".

Rezolucya ta zostanie wręczona dyrektorowi zakładu, tudzież inspektorowi szkolnemu, prowadzącemu śledztwo. Poseł i burmistrz, p. Kleski, nadesłał ze Lwowa list, w którym donosi, że interweniował w tej sprawie u p. namiestnika, który przyrzekł łagodnie sprawę traktować.

Wadowice, 8 lutego. Dnia 6 b. m. wybuchł strajk uczniów VII kl. tutejszego gimnazyum. Powodem głównym strajku ma być obelżywe traktowanie uczniów przez jednego z profesorów. We środę uczniowie wręczyli petycyę dyrektorowi, p. Dorozińskiemu, podpisaną solidarnie przez wszystkich uczniów VII klasy, żądającą innego profesora. Ponieważ dyrekcya nie uwzględniła ich życzeń, uczniowie opuścili szkołę. Dodać należy, że już przed miesiącem wybito szyby temu samemu profesorowi, a na murach miasta ukazały się wtenczas afisze, skierowane przeciwko niemu.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Lwów, 9 lutego.

W Radzie szkolnej krajowej odbywają się od kilku dni narady w sprawie strajków szkolnych. Mają być powzięte uchwały, któreby zaprowadziły jakiś system, zapobiegający strajkom w szkołach średnich.

Kronika paryska.

Paryż, 7 lutego.

(Premiera Bernsteina p. t. „L'Assaut". — Z palestry paryskiej. — Panna Miropolska jako obrończyni i feministka. — Polonica. — Wystawa sztuki francusko-polska. — Odczyty o Polsce. — Muzyka polska.)

[=] Teatr „Gymnase" dał premierę sztuki H. Bernsteina p. t. „L'Assaut", która miała rzeczywiste powodzenie. Tak zwani „camelots du roi", którzy przed rokiem w Komedyi francuskiej urządzali hałaśliwe demonstracye z powodu sztuki Bernsteina pod tytułem „Après moi", zamiast pognębić autora, zapewnili mu reklamę do dziś dnia działającą. „Aha — Bernstein. Trzeba iść do teatru" — powiada niejeden i kupuje chętnie bilet.

W swojej nowej sztuce wyprowadza Bernstein jej bohatera na arenę i każe mu czynić wysiłki celem wydostania się z fatalnego położenia. Jest tutaj szatański napad i zaciekła obrona, jak w poprzednich sztukach Bernsteina, ale broniący się zapaśnik jest nietylko silny, lecz także zręczny. Próba siły staje się tutaj próbą zręczności. Sceny są z sobą w ścisłym związku, w dyalogu panuje „dobry ton", słuchacza nie razi brutalny cynizm, a nawet niektórzy podejrzewają Bernsteina, jakoby chciał prawić morały. Bohater sztuki powiada pomiędzy innemi: „Jeżeli ktoś odważnie odparł napad swoich wrogów, natenczas ma prawo do honorowej egzystencyi, gdyby nawet był poprzednio obciążony ważną winą".

Nowa sztuka Bernsteina rozgrywa się na tle obecnych stosunków. Deputowany Méritat, człowiek dzielny, dążący do szczytów, popełnił w młodości fatalny błąd, a mianowicie... kradzież. Jakiś dziennikarz rewolwerowy, zapłacony przez senatora Trépeau, który uchodzi za przyjaciela Meritala, rozpoczął gwałtowną kampanię przeciwko Meritalowi, chcąc wyzyskać owo potknięcie się jego. Merital z początku ignoruje te napaści, ale przyjaciele nakłaniają go do wytoczenia sprawy przed trybunał przysięgłych.

Nie ma żadnych dowodów popełnionej kradzieży, ale Merital widzi, że proces o oszczerstwo nawet wygrany, podkopie jego powagę, zamknie mu drogę do karyery politycznej. Trzeba skłonić dziennikarza do cofnięcia się. To musi dojść do skutku pod grozą katastrofy i rzeczywiście dochodzi w scenie wielce teatralnej. Mérital od początku podejrzywa, że senator Trépeau, jego przyjaciel, jest inicyatorem napaści, a ponieważ Trépeau miał także swoją „panamę", więc cofa się i do cofnięcia się nakłania dziennikarza.

Obok tej akcyi toczy się druga. Méritalowi zamało się wydaje, że pozbył się wrogów, chociaż w młodości zdefraudował rzeczywiście pięć tysięcy franków. On powiada sobie, że już odpokutował za tę sprawę. Chodzi jeszcze o drugie zwycięstwo. — Panna Renée kocha Méritala, wdowca, mającego dorosłe dzieci, i sama wyznaje mu swoją miłość. W czasie procesu nie wątpiła o dobrej sławie Méritala, chociaż wątpili o niej jego synowie. Co robić dalej? Mérital przyznaje się do winy wobec panny Renée, która mu odpowiada, że kocha go jeszcze silniej. I tak wszystko dobrze się kończy. — Sztuka, jak wspomnieliśmy, miała wielkie powodzenie. Ale też Guitry, jako Mérital, a Magdalena Lély, jako Renée, grali niezrównanie.

Wspomnieliśmy o sądzie, powtórzymy tedy opis rozprawy sądowej wedle jednego z tutejszych dzienników: Przewodniczący, prokurator pisarzem wszyscy są już obecni w sali rozpraw. Przysięgli zasiedli na swoich miejscach i słuchają aktu oskarżenia. Oskarżony podał tak zwane generalia i mimowoli widzowie szukają wzrokiem adwokata — człowieka poważnego, o ile możności z okularami. Ale kto tam siedzi na miejscu obrońcy? Kobieta? Czyśmy w teatrze?

Nie — jesteśmy w sali sądowej, a obronę obwinionego ma w ręce znana adwokatka, mlle Miropolska. Od trzech lat panna Miropolska należy do palestry paryskiej obok swoich koleżanek w zawodzie: pani Grunberg i panny Gattier. Są to trzy wybitne i znane obrończynie, biorące obok tego żywy udział w ruchu kobiecym. Wszystkich adwokatek liczy Paryż 35. Wybitniejsze z nich mają liczną i zamożną klientelę. Panna Miropolska, kobieta piękna, posiada jako obrońca temperament, po którym, jak się wyraża ów dziennik, poznać można Polkę.

W ruchu kobiecym bierze, jak wspomnieliśmy, żywy udział. Jednakowo zachować umie właściwą miarę w walce i nie zapiera się wcale kobiecości. „Zwalczajcie mężczyzn inteligencyą, jeżeli potrzeba — mówiła na jednem ze zgromadzeń — ale nie pozbywajcie się waszej naturalnej broni. Bądźcie, o ile możności, czarującemi, ażeby mężczyzn, nieprzystępnych dla logiki, podbić w inny sposób. Przez to, że pracujemy na nasze utrzymanie, nie straciłyśmy prawa do miłości i małżeństwa".

Z życia kolonii polskiej zapisujemy przedewszystkiem, że na wiosnę roku bieżącego urządzona zostanie wystawa sztuki francusko-polska. Urządza ją grupa naszych artystów przy współudziale Towarzystwa artystów. Do komitetu należą pp.: Muttermilchowa, Gottlieb, Nadelmann, Jakimowicz, Żak, Reymont i Antoni Potocki, a z wymienionego towarzystwa wejdą w skład komitetu dwaj delegaci. Wystawa mieścić się będzie w Luwrze, a mianowicie w pawilonie sztuki dekoracyjnej.

Na zebraniu w sali Towarzystwa geograficznego wygłosił p. Gabryel Dauchot konferencyę p. t. „Français et Polonais toujours amis". Na ten temat nieustającej przyjaźni pomiędzy Francuzami a Polakami snuł prelegent nić wspomnień historycznych, w które wlał życie swoją niezrównaną swadą. Tryumf p. Dauchota był zupełny.

Równocześnie w towarzystwie „des Etudes Sociales" w toku wykładów, które zorganizował profesor Seignobos, mówił p. Vimard „O stanie obecnym Polski". Wykład p. Vimarda świadczył o zupełnej znajomości przedmiotu, a wiał z niego sympatyczny dla nas duch, aczkolwiek konferencya przeznaczona była dla Francuzów. Mówiąc o stosunkach polsko-ruskich wyraził się p. Vimard, że „Rusini przy rozwijaniu się małej własności ziemskiej ulegną sile kultury polskiej i staną się Polakami". My o tem nie marzymy i pragniemy tylko zgodnego współżycia z Rusinami.

Z ruchu literackiego notujemy, że utwór Reymonta p. t. „Z ziemi chełmskiej" w tłomaczeniu Cazina znajduje się już w druku i wkrótce pojawi się w handlu księgarskim. Rzecz wielce aktualna, a powieścią łatwiej można trafić do przekonania ogółu, niż traktatami i memoryałami.

Profesor Lejeune, dyrygent znakomitego kwartetu, w dorocznym cyklu muzyki komnatowej przystąpił do wykonania rzeczy polskich. Pomagają mu w tem muzycy polscy, przebywający w Paryżu.

Kronika.

Kraków, 9 lutego.

Uregulowanie hipoteki Wawelu. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera. W sprawie uregulowania hipoteki Wawelu, tj. gruntów, stanowiących wzgórze Wawelskie, stoki, dostępy i dojazdy na Zamek, tudzież w sprawie regulacyi otoczenia Wawelu, sekcya zgodnie z propozycyami wybranego przez siebie subkomitetu powzięła szereg uchwał, które jako wnioski sekcyi ekonomicznej będą przedłożone pełnej Radzie miejskiej.

Otwarcie wystawy dawnych malarzy (włoskich, flamandzkich, holenderskich, francuskich, niemieckich i polskich), urządzonej staraniem prof. Mycielskiego w Związku artystów w Pałacu Spiskim, nastąpi w niedzielę 11 bm. o godz. 10 przed południem. Niezwykłą atrakcyę tej wystawy stanowią nadeszłe ze słynnej wystawy florenckiej portrety Franciszka Halsa, Salvatora Rosy, Carracciego, Cherubiniego, Vigée Lebrun oraz cały szereg nieznanych dotąd w Polsce pasteli z końca XVIII. wieku.

Wystawa kościelna zamknięta będzie w najbliższy poniedziałek t. j. 12 b. m. Nadeszły jeszcze na wystawę kielich i puszka na komunikaty pomysłu artysty-rzeźbiarza p. Jana Szczepkowskiego, wysadzane koralami, wykonane we fabryce przyborów kościelnych p. Marcina Jarry w Krakowie.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Poseł dr Gross rozpoczął interesujące wykłady o kwestyi mieszkaniowej. W pierwszym wykładzie zastanawiał się specyalnie nad kwestyą drożenia mieszkań i doszedł do wniosku, że ceny ich obniżyć nie może przyłączenie gmin podmiejskich. Zjawisko to, zauważone już w Krakowie, dało się również skonstatować w Berlinie i Wiedniu. Następne wykłady dra Grossa odbędą się w piątek i poniedziałek 9 i 12 b. m., o godz. 7 wieczorem, Wolska 13.

Z Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania z 1863/4 r. W niedzielę 25 lutego odbędzie się w sali Przytuliska przy ulicy Biskupiej l. 16 walne zgromadzenie krakowskiej delegacyi Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 o godzinie 4 po południu, w razie braku kompletu następne o godz. 4 i pół po południu bez względu na ilość obecnych członków. Porządek obrad: 1) Zagajenie i sprawozdanie z czynności wydziału z 1910 i 1911 r. 2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej i udzielenie absolutoryum. 3) Wybór wydziału delegacyi w myśl § 14 statutu na trzy lata. 4) Wybór dwóch członków komisyi kontrolującej. 5) Wnioski członków.

Z sali koncertowej. Światowy rozgłos najgienialniejszej z francuskich pieśniarek, Yvetty Guilbert, która w Krakowie mogła spotkać nie mało wielbicieli swego talentu, odwiedzających stolicę nad Sekwaną, sprawił, że zapowiedziany jej w Krakowie występ, stał się programowym wypadkiem dnia i nawet w okresie schyłkowych dni karnawału zapełnił wczoraj doszczętnie salę Starego Teatru.

Że Yvetta Guilbert jest w swoim rodzaju jedyną i niedoścignioną śpiewaczką, że reprezentuje w sposób genialny ten genre, którego terenem stał się chwilowo upadający dziś coraz bardziej kabaret — dowodzić byłoby zbytecznem. Ona reprezentuje ten rodzaj w sposób najwytworniejszy i najartystyczniejszy, łącząc gest, mimikę, grę oczu i fizyognomii w sposób pełen niewymuszonego naturalnego wdzięku z wibracyą głosu, który kiedyś olśniewał może metalem i skalą, dziś zaś stał się tylko pomocniczym materyałem. Jakim sposobem kobieta, która Balzakowskie lata dawno ma już po za sobą, może rozsiewać dokoła siebie taki wdzięk i czar, że wprawia dziś jeszcze w zachwyt najoporniejszych, to już pozostanie jej indywidualnym przywilejem. Kto chce mieć pojęcie, jak powinna wyglądać piosenka francuska w najbardziej stylowem, lekkiem lub poważnem ujęciu, kto chciałby w piosnce francuskiej doszukać się pełnej charakterystyki rasy, a więc finezyi i sprytu środowiska nie znajdzie lepszego typu jak interpretacya Ivetty. U niej wszystkie czynniki, składające się na artyzm piosenki, czarującej blaskami, pogodą lub smutkiem życia w całej lekkości ujęcia, mówiącej gestem wszystko, czego dopowiedzieć nie są w stanie słowa — spływają w jeden wyraz.

Program przyniósł w trzech częściach trzy rodzaje piosnek, które p. Guilbert odśpiewała, odegrała i odgiestykulowała w kostyumach danych epok. A więc najpierw piosenki z epoki Pompadoura wytworne i subtelne w wyrazie, objaśniane przez śpiewaczkę pełnym humoru komentarzem. Potem śpiewki z epoki krynoliny (rok 1830), wreszcie piosnki nowoczesne. W tych dwóch ostatnich rodzajach były, prócz ludowych, piosnki Berangera, Jouy'a, Richepin'a, Baudelaire'a i Laforgue'a.

Produkcyi interpretowanej przy akompaniamencie fortepianu, przerywanej dwukrotnym, zresztą mało interesującym występem flecisty p. Fleury i pianisty p. Ferrari — słuchała publiczność z zachwytem, który graniczył chwilami z objawami uniesienia.

Oklaskom i bisowaniu oczywiście końca nie było.

Nowa szkoła miejska w Łobzowie. Wczoraj rozpatrywała sekcya sprawę budowy nowej szkoły miejskiej w Łobzowie, która nie ma własnego pomieszczenia. — Wydział szkolny magistratu wspólnie z budownictwem miejskiem i na podstawie oświadczenia się sekcyi szkolnej, tudzież programu budowy Rady szkolnej okręgowej miejskiej przedłożył plany i kosztorysy na budowę tej szkoły, oraz wnioski co do pokrycia wydatków na budowę. Po dłuższej dyskusyi sekcya poleciła budownictwu miejskiemu uzupełnić plany budowy w myśl uwag w sekcyi podniesionych i to wspólnie z komitetem z 3 członków sekcyi, który równocześnie ma także rozpatrzeć projekt budowy względnie rozszerzenia szkoły w Nowej Wsi.

Stała delegacya budowniczych. Na dzień 12 b. m. zwołaną została stała delegacya budowniczych z całego państwa na posiedzenie do Wiednia. Jako delegaci stowarzyszenia budowniczych na okręg Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wezmą udział w obradach pp. Peroś i Hand.

Z Tow. technicznego. O „ubezpieczeniu przejazdów w poziomie dróg kolejowych zapomocą zapor" wygłosił onegdaj w Towarzystwie technicznem krakowskim st. kom. bud. kol. państw. inż. Henryk Schall. Demonstrując na modelach, wskazał różne istniejące systemy, zatrzymując się dłużej nad najnowszemi konstrukcyami, które nazwał doskonałemi pod względem technicznym i bezpieczeństwa ruchu. Nowe bowiem przyrządy zniewalają usługującego do bezwzględnego dzwonienia ostrzegawczego normowanego przez zarząd, nie dozwalają na ukrócenie, ani na przygotowanie dzwonienia, a nadto zapora tak w położeniu otwartem, jak i zamkniętem, jest zaryglowaną, że samowolnego otwierania lub zamknięcia nie dozwala. Podnieść należy, że pierwszą myśl budowania tak precyzyjnie działających przyrządów miał i wykonał kolejomistrz austryacki.

Odczyt. W niedzielę 11 b. m. w sali uniwersytetu ludowego odbędzie się wykład p. Wł. Weychert-Szymanowskiej „O nowych ideach pedagogicznych". Początek o godzinie 4 po poł. Wstęp 10 hal. za zaproszeniami przy wejściu.

Ze stowarzyszenia budowniczych. Namiestnictwo rozszerzyło okręg stowarzyszenia przez włączenie nie należących jeszcze do stowarzyszenia dwóch powiatów politycznych Nowego Sącza i Łańcuta.

Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie, otwiera w sobotę 10 lutego b. r. bezpłatną publiczną wypożyczalnię. Wypożyczalnia ta mieścić się będzie przy ul. Filipa l. 14 parter i będzie otwartą w poniedziałek i soboty między godziną 4 a 6 po południu. Kierownictwo wypożyczalni z ramienia Koła przyjęła pani Horodyska. Pierwsze wypożyczanie książek odbędzie się zaraz w sobotę 10 b. m.

Wspólne posiedzenie Koła panien i sekcyi młodzieży P. Z. N. K. odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 11 w sali Związku niewiast katolickich (Szczepańska 5). Joanna Stryjeńska, Marya Ruszczyńska.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano terminatora rymarskiego, Władysława Sledzia, za kradzież futra oraz przedmiotów rymarskich, popełnioną u swojego majstra.

Za oszukańcze bankructwo aresztowany został 52-letni Mendel Grünberg, właściciel pracowni cholewkarskiej przy ul. Brzozowej l. 20. Aresztowany pobrał u kilku firm wiedeńskich towarów za 6000 koron i ogłosił następnie niewypłacalność.

W Skawinie przytrzymano przed paru dniami za żebranie Alojzę Majerową z Krakowa. Znaleziono przy niej cztery nitki korali z medalionem M. B. Częstochowskiej, dwa złote pierścienie i 65 koron gotówki. Zachodzi podejrzenie, że przedmioty te pochodzą z kradzieży.

Z kraju.

O seminaryum polskie w Białej. Jedno z pism krakowskich rozpisuje się długo i szeroko na temat dokonanego już rzekomo, dzięki osobistej interwencyi prezesa Koła polskiego, ekscel. Bilińskiego, „upaństwowienia seminaryum nauczycielskiego w Białej". Błędną tę informacyę musimy sprostować w interesie samego zakładu naukowego, utrzymywanego przez Towarzystwo Szkoły ludowej. Jak wiadomo, seminaryum to kresowe nie zostało wcale upaństwowione, lecz otrzymało jedynie prawo publiczności.

Różnica w tych zarządzeniach jest bardzo wielka i zasadnicza. W pierwszym wypadku rząd ponosi wszystkie koszta utrzymania i prowadzenia szkoły, jako państwowej, — w drugim, który tutaj rzeczywiście zachodzi, ministerstwo oświaty, na podstawie sprawozdania i wniosku Rady szkolnej krajowej, udziela szkole jedynie prawa wydawania ważnych, na równi z państwowemi zakładami naukowemi, świadectw szkolnych, — ale nie przyjmuje obowiązku utrzymania szkoły.

A więc w tym wypadku T. S. L. musi nadal starać się o uzyskanie funduszów na prowadzenie tej kresowej szkoły. Prawo publiczności, nadane seminaryum bialskiemu, nie zmniejsza wcale finansowych zobowiązań T. S. L., względnie całego społeczeństwa polskiego, z tą kresową placówką kulturalną polską związanych. Nadto przywilej, nadany temu seminaryum, nie jest wcale równoznaczny z przeniesieniem seminaryum nauczycielskiego z Kęt do Białej, co jest kwestyą oddzielną, swoją drogą domagającą się załatwienia.

Dwudniowe zawody narciarskie w Zakopanem odbędą się staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa narciarzy w dniach 16 i 18 b. m. na Kalatówkach.

W dniu 16 b. m. złożą się na program, ułożony w porozumieniu z kierownictwem kursu wojskowego korpusu krakowskiego w Zakopanem: 1) Bieg oficerów, 2) Bieg żołnierzy — oba tyczone ze Suchego Zlebu na Kalatówki metodą alpejską klasyfikacyjną. Udział w biegu oficerskim dla oficerów czynnych i rezerwowych.

W niedzielę 18 b. m. odbędzie się: 3) Bieg juniorów z Wrótek, 4) Bieg pań z Przełęczy pod Patyki, 5) Bieg główny z Przełęczy Goryczkowej — wszystkie z metą na Kalatówkach. Liczne nagrody w plakietach; w biegu głównym nagroda honorowa. Wpisowe do biegów 2 kor., w dniu zawodów 3 kor.

Zgłoszenia do biegów przyjmuje przodownik Tatrzańskiego Tow. narciarzy, inż. A. Bobkowski, obecnie instruktor kursów wojskowych w Zakopanem.

W dniach 16, 17 i 18 b. m. otwarty bufet St. Karpowicza na Kalatówkach w nowobudującym się schronisku Tatrzańskiego Towarzystwa narciarzy.

Bliższe szczegóły w programach, które od dnia 12 b. m. nabywać można w Krakowie w handlach J. Fiszera, Skórczewskiego, Polakiewicza i S. Krzyżanowskiego, — w Zakopanem w Bazarze Polskim, u Dzikiewicza, Karpowicza i Przanowskiego.

Leżajsk, 7 lutego. (Pogrzeb ks. Leona Pastora.) Dzisiaj odprowadziliśmy do grobu zwłoki śp. ks. Leona Pastora, byłego posła i tutejszego proboszcza, przy udziale kilku tysięcy ludzi z miasta i okolicy. Nabożeństwo żałobne celebrował i eksportował zwłoki ks. biskup Fischer z Przemyśla przyjaciel i kolega szkolny zmarłego, w asystencyi kilkudziesięciu księży. W czasie mszy św. chór Sokoła odśpiewał „Requiem" Wygrzywalskiego i kilka pieśni żałobnych, a skrzypek p. Soja odegrał z prawdziwym artyzmem prześliczne „Adagio" Norisa. Po mszy św. przemówił z ambony ks. Włazowski, proboszcz z Sieniawy, poczem trumnę zaniesiono w imponującym pochodzie na cmentarz.

Nad otwartą mogiłą przemówił pierwszy ks. biskup Fischer a słowa jego wzruszyły obecnych do głębi. Następnie zabrał głos poseł do Rady państwa hr. Rey i pożegnał zmarłego imieniem Koła polskiego, wreszcie hołd pamięci zmarłego złożył burmistrz miasta Dębicy, którego ś. p. ks. Pastor był honorowym obywatelem. Oprócz hr. Reya zauważyliśmy na pogrzebie posłów Rychlika i Tomaszewskiego.

Śmierć skutkiem zaczadzenia. Z Sambora donoszą: Przy ul. Zamiejskiej na przedmieściu samborskiem zaszedł w nocy z 5 na 6 b. m. straszny wypadek zaczadzenia dziesięciu osób. W domu tym, który zamieszkiwała rodzina Miroszewskich, składająca się z kilku osób, mieszkali także i uczniowie szkół średnich. Z tych uczeń III klasy gimn. poniósł śmierć, inne osoby z wielkim trudem zdołano przywołać do życia.

Tragiczna śmierć. W Drohobyczu zmarł Karol Arway, kupiec i obywatel miejscowy, radny miejski i członek założyciel „Sokoła" drohobyckiego, członek wielu miejscowych stowarzyń i instytucyj finansowych. Śmierć jego nastąpiła wśród tragicznych okoliczności. Przed dwoma tygodniami ciężko chora żona ś. p. Arwaya miała się poddać operacyi, gdy przywołano do jej łoża księdza, wzruszyło to tak bardzo męża, że ciężko zachorował i przedwczoraj zmarł. Śmierć ś. p. Arwaya, który cieszył się w szerokich kołach miejscowej inteligencyi i mieszczaństwa szczerą sympatyę, wywołała serdeczne współczucie, tem bardziej, że ś. p. Arway zmarł w sile wieku.

Ze świata.

Obchód Krasińskiego na Górnym Śląsku. Z Berlina donoszą: Wbrew orzeczeniu sądu, policya na Śląsku Górnym zabraniała urządzania publicznych wykładów polskich oświatowych. Wskutek wniesionej skargi minister spraw wewnętrznych wyjaśnił, że dopóki apelacya policyi w tej sprawie do wyższej instancyi sądowej nie będzie rozstrzygnięta — szykany wszelkie są bezpodstawne. Wobec tego odbędzie się uroczysty obchód stulecia urodzin Zygmunta Krasińskiego.

Znów sprawa Kwileckich. Z Wrocławia donoszą: Żona dróżnika kolejowego, Majerowa, wniosła do tutejszego sądu skargę przeciwko młodemu Józefowi hr. Kwileckiemu, w celu stwierdzenia, że jest on nie hr. Kwileckim, lecz jej synem nieślubnym. Pierwszy termin nowego procesu wyznaczono na dzień 12 marca rb.

Nowe malwersacye kolejowe. Z Czerniowiec donoszą: W magazynach kolejowych w Sadogórze wykryto olbrzymie malwersacye. Onegdaj udało się władzom śledczym przypadkowo wykryć i przyaresztować szajkę złodziei kolejowych, złożoną z 6 osób. Fabryka likierów S. Picher i Spółka zgłosiła się na dworzec po odbiór dwóch beczek spirytusu. Woźnica zabrał tylko jedną, bo mu się sanie popsuły, ale gdy przyjechał do drugą, nie znalazł jej. Zarządzono śledztwo. Spirytus znaleziono u zwrotniczego Melnyczuka, u którego znaleziono istny magazyn różnych pokradzionych rzeczy. — Aresztowany Melnyczuk przyznał się do kradzieży i wydał pięciu swoich wspólników. Szkoda, wyrządzona przez nich skarbowi kolejowemu, wynosi około 80.000 koron.

Ospa. Z Lignicy telegrafują, że wydarzyło się tam 7 zasłabnięć na ospę. Przeszło 100 osób, które miały styczność z chorymi, znajduje się pod obserwacyą lekarską; poddano je szczepieniu. — Wszystkie zasłabnięcia są lekkie i nie dają powodu do obaw.

Złodziej pamiątek po Napoleonie. Z Brukseli telegrafują: Policya aresztowała indywiduum, w którego mieszkaniu znaleziono przedmioty, pochodzące z Muzeum Waterloo. Są to ostrogi, tabakiery i medale Napoleona I.

Zmarli.

W Warszawie zmarła Jadwiga z Bersonów Krausharowa, żona znanego mecenasa i historyka, przeżywszy lat 58.

Na redutę prasy nadesłał mecenas dr Adolf Meisels 25 koron.

Dla T. S. L. złożył w administracyi „Nowej Reformy" p. Aleksander Adelmann 3 K 4 hal.

Z kalendarza. W piątek 9 lutego: Apolonii p. m., Cyryla i Nicefora; w sobotę 10 lutego: Scholastyki p. Wilhelma; w niedzielę 11 lutego: Zjawienie N. M. P. w L.

Wschód słońca dnia 9 lutego: o godzinie 7 m. 06; zachód o godzinie 4 min. 44, długość dnia godzin 9 min. 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 lutego termometr doszedł od — 7·8 do + 5·9 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 9 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 735·3 mm., termometru — 1·4 Cel.; cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 8·0, najniższa — 8·5°. Ciśnienie powietrza 684. Kierunek wiatru południowy. Śnieg topnieje. Prognoza: niepewnie.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Papa".
W sobotę: „Ulubieniec kobiet".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Ulubieniec kobiet".
W poniedziałek: „Majerowie".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W sobotę: Dr B. Rydzewski: „Geologia". (IX wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)
W niedzielę: Dr Stefan Frycz: „Filozofia grecka". (O filozofii wogóle.) 6 wykładów.
W poniedziałek: Dr Józef Reiss: „Zasadnicze formy nowoczesnej muzyki". (2 wykłady.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 7—8: Dr A. Gross: Kwestya mieszkaniowa; od godz. 8—9: Dr Wł. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe.

W sobotę od godz. 5—6: Prof. Tokarz: Ustrój wewnętrzny Księstwa Warszawskiego; od godz. 6—7: S. Szpotański: Spiski polskie; od godziny 7—8: Dr Wł. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe; od godz. 8—9: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia.

W poniedziałek od godz. 6—7: L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 7—8: Dr A. Gross: Kwestya mieszkaniowa; od godz. 8—9: Dr Z. Daszyńska-Golińska Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W piątek i poniedziałek: Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „Nowosilcow w dziejach Polski". (2 wykłady.)

Dział ekonomiczny.

* **Deputacya młynarzy krakowskich,** w której skład wchodzili pp.: Judkiewicz, Kirchmayer i Schindler, przybyła dziś do Wiednia. Deputacya, prowadzona przez dyrektora związku fabrycznego Battaglię, udała się do ministra Długosza z protestem przeciw zamierzonemu układowi między ministerstwem wojny a pewnymi młynarzami w sprawie obrotu mlewem.

* **Podwyższenie cen węgla pruskiego.** Na odbytem w tych dniach posiedzeniu gornośląskiego kartelu węglowego, uchwalono podwyższyć cenę węgla o 50 fenigów na jednej tonie. Podwyżka ta odnosi się do węgla przeznaczonego do konsumcyi w Niemczech i wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia. Co do podniesienia cen węgla, przeznaczonego dla Austryi, nie powzięto jeszcze decyzyi, która ma nastąpić dopiero w dniach najbliższych. Podwyższenie ewentualne cen węgla pruskiego, przeznaczonego dla Austryi, może mieć tę dodatnią stronę, że interesowani zechcą korzystać w większej mierze z węgla krajowego, którym zastąpią importowany do nas węgiel z Prus.

* **Nowe cukrownie w kraju.** Przeworskie Towarzystwo cukrownicze zamierza przystąpić w najbliższym czasie do rozszerzenia swojego przedsiębiorstwa przez budowę jednej, względnie dwóch nowych cukrowni we wschodniej części kraju. Obecnie toczą się w tym kierunku rokowania ze stronami interesowanemi na zasadach współdzielczych, celem zapewnienia plantatorom buraków jak największych korzyści, przy pomocy emisyi nowych akcyj, spłacalnych dostarczanemi burakami i dywidendą z zysków rocznych.

Przywóz mięsa z państw bałkańskich.

Na ostatniem posiedzeniu swojem Rada miasta Wiednia zajmowała się sprawą tak zwanych rzeźni rumuńskich i uchwaliła subwencyę w kwocie 40 tysięcy koron na budowę rzeźni prowizorycznych na granicy austryacko-rumuńskiej. Krytykując uchwałę wiedeńskiej Rady miejskiej, obwarowaną licznemi zastrzeżeniami, pisze jeden z tamtejszych dzienników.

Od przyznania czy odmówienia tej subwencyi wcale nie zależy budowa owych rzeźni, ale od tego, czy Rumunia ma potrzebę wywozu bydła, względnie mięsa.

Najważniejszem jest pytanie, czy możemy w roku bieżącym spodziewać się pokaźniejszych posyłek mięsa z Rumunii. Przeszłoroczny kontyngent rumuński, wynoszący 15.000 sztuk bydła i 70.000 sztuk nierogacizny, nie został prawie wcale wyzyskany, co chyba nie jest dobrą zapowiedzią na przyszłość. Tegoroczny kontyngent rumuński wynosi 20.000 sztuk bydła, 90.000 sztuk nierogacizny i 100.000 sztuk owiec. Czy ten kontyngent zostanie wyzyskany? Czy Rumunia ma wogóle tyle bydła na wywóz? Odpowiedź na te pytania jest bardzo wątpliwa.

Jak donoszą z Rumunii, czynione są tam wszelkie usiłowania, celem wzmożenia produkcyi bydła. Usiłowania te są wielce chwalebne, ale wiadomo z doświadczenia w państwie austryackiem, jak długo trzeba czekać, aż pojawią się widoczne skutki podobnych środków. Zmniejszona rzekomo możność wywozu bydła rumuńskiego do Włoch skutkiem wojny włosko-tureckiej, o ile rzeczywiście istnieje, na szali niewiele zaważy. Rumuński wywóz bydła do Włoch nigdy nie posiadał doniosłości. A że Austrya również na Rumunię liczyć nie może, wykazał rok ubiegły.

Inaczej ma się rzecz z Serbią, która w roku ubiegłym nie tylko wyczerpała przyznany jej kontyngent traktatowy, ale nadto wywiozła do Austryi ponad ilość kontyngentową mięso wyżej oclone. Przywóz z Serbii wpłynął dodatnio na targ mięsny w Wiedniu, pośrednio zaś na targi w innych miastach. Jak wiadomo, traktat handlowy przyznaje Serbii kontyngent wywozowy, który wynosi 15.000 sztuk bydła i 50.000 sztuk nierogacizny rocznie. Gdyby się powiodło za zgodą Węgier podwyższyć kontyngent serbski o tyle, o ile kontyngent rumuński nie zostanie wyczerpany, byłoby to już dla miast pewną ulgą.

Na ostatniem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej mówiono także o przywozie bydła, względnie mięsa z Bułgaryi. Znawcy stosunków — jak twierdzi prasa wiedeńska — nie mają co do Bułgaryi żadnych złudzeń. Produkcya bydła w Bułgaryi wystarcza obecnie tylko na pokrycie krajowego zapotrzebowania, zaś o wywozie, któryby miał pewne znaczenie, jeszcze nie ma mowy.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 lutego.

Stypendyum literackie. Wydział kasyna miejskiego we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na jedno dożywotnie wsparcie w kwocie sześćset (600) koron rocznie z fundacyi ś. p. dra Józefa Kazimierza dwojga imion Malinowskiego, przeznaczone dla artystów i literatów. Z funduszu tego korzystać mogą petenci, urodzeni w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, którzy na polu ojczystej literatury lub sztuki szczególniejsze zasługi położyli, a wskutek choroby, kalectwa lub podeszłego wieku w zawodzie swoim pracować nie mogą i znajdują się bez środków do utrzymania.

Podania udokumentowane o powyższe wsparcie należy wnosić do wydziału kasyna miejskiego we Lwowie, ulica Akademicka 13, najpóźniej do 1 marca 1912 r.

Echa demonstracyi chełmskiej na ulicach Lwowa. Dnia 7 i 8 marca, przed zwykłym trybunałem karnym, odbędzie się rozprawa przeciwko studentom politechniki, aresztowanym podczas pamiętnej demonstracyi, która miała miejsce po uroczystem posiedzeniu Rady m. w sprawie protestu przeciwko wyłączeniu gubernii chełmskiej. Na ławie oskarżonych zasiądzie czterech słuchaczów.

Polskie Tow. pedagogiczne we Lwowie zawiadamia, że kurs współdzielczy dla nauczycieli ludowych rozpocznie się z dniem 1 marca b. r. i trwać będzie 4 tygodnie. O szczegółach zawiadomi zarząd główny interesowanych osobno.

Bal prasy, który się odbył we środę we Lwowie, zgromadził nadzwyczajną ilość publiczności. Na sali Filharmonii, sztuką ogrodniczą i dekoratorską przemienionej w ogród, przybyli wszyscy, którzy w życiu publicznem i towarzyskiem udział biorą. Z powodu ścisku z trudnością tylko sformowano poloneza. W pierwszej parze szedł prezes Tow. dziennikarzy polskich A. Krechowiecki z protektorką balu panią namiestnikową Bobrzyńską, w drugiej wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich Kucharski z hr. Romanową Potocką, w trzeciej prezydent miasta p. Neumann z gospodynią balu panią Aleksandrową Milską, dalej komenderujący korpusem lwowskim gen. Kolossvary z prof. Makarewiczową, książę Andrzej Lubomirski z prezydentową p. Neumannową, dyrektor kolei p. Rybicki z baronową Jorkasch-Kochową, prezydent apelacyi p. Czerwiński z księżniczką Wandą Czartoryską, prezydent poczt p. Wopaterny z generałową Longchamps, profesor dr Dembiński z hr. Karolową Wiszniewską, prof. dr Kallenbach z wiceprezydentową p. Grodzicką, szef korpusu lekarskiego gen. Longchamps z p. Wiczkowską i t. d. Zaledwie przesunęła się barwna wstęga poloneza, muzyka wojskowa pod batutą p. Rolla zagrała walca, umyślnie na bal prasy skomponowanego przez p. Rolla, a poświęconego protektorce balu, namiestnikowej p. Bobrzyńskiej, prowadzący tańce pp. Bischof, Madurowicz i Baczewski już zdołali utworzyć wolne koło dla tańczących i poszła para za parą w wirze walcowym. A potem rozwijały się już tańce zwykłą koleją. Figury kotyliona były bardzo oryginalnie i ładnie pomyślane. Danserkom, które przy wejściu na salę otrzymały porządki tańców w formie ładniutkich białych pugilaresików, rozdano toraz japońskie i różnokolorowe parasolki i gdy je panie otworzyły, wyglądało, jak gdyby salę balową zasypano różnokolorowem liściem kwiatów. Bal zakończył się rano.

Konkurs na dom techników. Koło architektów polskich we Lwowie w imieniu Twa Bratniej pomocy sł. politechniki ogłasza konkurs dla architektów polskich bez względu na miejsce ich siedziby, na plany szkicowe II Domu techników we Lwowie. Za trzy najlepsze prace wyznacza się nagrody: 1000, 600 i 400 kor. Termin nadsyłania prac do 1 kwietnia b. r. Warunki konkursu wraz z planem sytuacyjnym otrzymać można w lokalach: Koła architektów we Lwowie (ul. Zimorowicza 9), Koła architektów w Krakowie (ul. Straszewskiego 28), Koło techników w Warszawie (Włodzimierska 5), Stowarzyszenie techników przy Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu.

Zamach samobójczy w sądzie. Przed zwykłym trybunałem we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Emilianowi Huczkowskiemu, byłemu mundantowi adwokata dr Bielińskiego, o oszustwo. Huczkowski po przesłuchaniu prosił, aby mu pozwolono wyjść na chwilę na korytarz; wyszedł więc z dozorcą, a po chwili upadł na ziemię, tocząc pianę i rzucając się. Jak się okazało, w korytarzu na wpół ciemnym, ktoś wręczył mu flaszeczkę z kreozotem, którą Huczkowski wypróżnił, tak, że dozorca nie mógł temu przeszkodzić. Wezwani lekarze udzielili samobójcy pierwszej pomocy. Życiu Huczkowskiego nie zagraża niebezpieczeństwo. Rozprawę przerwano i odroczono do dnia 15 b. m.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Kupiec wenecki"; wieczór: „Pajaca" i „Cavalleria".

W niedzielę po południu: „Peer Gynt"; wieczór: „Jej adjutant".

W poniedziałek: „Brand".

We wtorek: „Rigoletto".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 lutego.

Posłuchanie następcy tronu.

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand był dziś na długiem posłuchaniu u cesarza w sprawie obecnych rokowań wojskowych.

Zgromadzenie Chorwatów.

Grac. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie studentów serbskich i chorwackich z protestem przeciw banowi Cuwajowi i obecnym rządom w Chorwacyi. Przemawiało wielu studentów z Zagrzebia i przewodniczący partyi prawa Starczewicz. Wszyscy mowcy oświadczyli, że wobec niemożliwości odbywania wolnych zgromadzeń w Chorwacyi, musieli je urządzić w Austryi.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. W Sejmie pruskim przemawiał poseł ksiądz Kurzawski w sprawie szkolnej, krytykując ostro karanie dzieci polskich w różnych szkołach. Mówca przytaczał przykłady.

Następnie poseł dr Mizerski przemawiał w sprawie czyszczenia dróg wiejskich, skarżąc się na niedomagania w licznych okolicach.

Wybory w Kole polskiem.

Berlin. Prezesem Koła polskiego wybrany został książę Radziwiłł, wiceprezesem Władysław Seyda, sekretarzem redaktor Dombek.

O prezydyum parlamentu.

Berlin. W kwestyi prezydentury nowego parlamentu ma dziś zapaść decyzya. Powszechnie sądzą, że jest możliwem, iż stare prezydyum będzie na nowo wybrane, tak, że lewica wcale nie byłaby w prezydyum zastąpiona, a to z winy socyalistów, którzy wczoraj 57 głosami przeciw 53 głosom uchwalili odmówić żądaniu, aby socyalistyczny wiceprezydent brał udział we wszystkich ceremoniach dworskich. — Z tego powodu ani konserwatyści, ani centrum ani nawet liberali, nie chcą głosować na socyalistycznego wiceprezydenta.

Berlin. Rokowania w sprawie prezydyum nie zostały jeszcze ukończone. Prawdopodobnie ostateczna walka rozegra się w czasie głosowania.

Umowa angielsko-niemiecka.

Berlin. „Taegliche Rundschau" donosi z wybitnej strony dyplomatycznej, że między Niemcami i Anglią od dłuższego już czasu toczą się rokowania w sprawie zawarcia trwałej umowy co do odgraniczenia angielskiej i niemieckiej sfery wpływów we wszystkich częściach świata, gdzie oba państwa mają swoje kolonię. Zamierzona umowa ma się odnosić do spraw kolonialnych, kolejowych i marynarki. Nie ulega wątpliwości, że pobyt Haldanea w Berlinie stoi w związku z tą sprawą.

Kuliabko defraudantem.

Petersburg. Okazuje się, że Kuliabko zdefraudował pół miliona rubli, które zdeponował w jednym z banków zagranicznych.

Bomba.

Londyn. Z Mukdenu donoszą, że na stacyi Tanke, oddalonej o trzy mile od Szanghaju, rzucono bombę na pociąg ekspresowy, jadący z Pekinu. Wiele osób zginęło, wiele innych zostało rannych.

Odwołanie Canevy.

Rzym. Mimo oficyalnych zaprzeczeń, utrzymuje się w kołach wojskowych wiadomość o odwołaniu generała Canevy. Wskazują na to, że generał Caneva od dłuższego już czasu cierpi na cukrzycę, a w ostatnich tygodniach zapadł na czerwonkę (dysenteryę). Wobec tego nie może on sprawować tak ważnej misyi, jaką jest dowództwo w Tripolitanii.

Powódź w Sewilli.

Madryt. W Sewilli katastrofa powodzi przybiera coraz większe rozmiary. Ludność pracuje ciągle nad zbudowaniem tam dla zatrzymania wody. 15.000 robotników jest bez pracy. Ludność cierpi głód. Woda zalała sąsiednie pola i wsie. Barka, która we wsi Algaba rozwoziła żywność, zatonęła. 3 osoby przy tem zginęły. Ulewa trwa dalej. Król udaje się jutro w towarzystwie prezydenta gab. Canalejasa do Sewilli.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 9 lutego.)

Lwów. Wskutek wczorajszej uchwały klubu ukraińskiego co do zerwania układów z Polakami (Zobacz numer poranny. Przyp. red.), odbyła się dziś rano narada prezydyów klubów polskich. Rano zaprosił do siebie marszałek prezesa klubu ukraińskiego posła Lewickiego i konferował z nim w sprawie stanowiska Rusinów wobec prowizoryum budżetowego, przedstawiając im, że w interesie gospodarki krajowej powinni dopuścić do uchwalenia bogdaj prowizorym budżetowego.

Poseł Lewicki dał odpowiedź odmowną na wszystkie przedstawienia marszałka, domagając się uparcie załatwienia przedewszystkiem procentowej ilości mandatów i ich zabezpieczenia.

Wicemarszałek biskup Czechowicz konferował także z posłem Lewickim w sprawie stanowiska Rusinów wobec prowizoryum budżetowego i w sprawie obstrukcyi.

Posiedzenie prezydyów klubów polskich, któremu przewodniczył prezes Biliński, trwało blisko godzinę. W obradach tych wziął udział namiestnik.

O godz. 11 i pół sytuacya sejmowa przedstawiała się, wskutek porannych konferencyj, w ten sposób, że Lewicki złoży na dzisiejszem Sejmu deklaracyę, uzasadniającą zerwanie rokowań z Polakami. Następnie zabierze głos poseł Biliński i stwierdzi, że ze strony polskiej poczyniono wielkie ustępstwa, aby doprowadzić do porozumienia.

W dalszym ciągu przemówi namiestnik Bobrzyński, który przedstawi całą swoją działalność w rokowaniach i stwierdzi zarazem, że rokowania te doprowadziły już bardzo daleko i że w najważniejszych sprawach Polacy zażądali zwłoki, aby je zbadać. Potem odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytana też będzie interpelacya posła Głąbińskiego i centrum w sprawie języka służbowego w wewnętrznej służbie. Odpowiedź na tę interpelacyę nastąpi na następnem posiedzeniu Sejmu.

Porządek dzienny.

Lwów. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się 19 spraw, mianowicie: sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie ustawy zezwalającej gminie Knihinin-wieś na pobór opłat gminnych od czynszów najmu, dalej pierwsze czytanie 7 wniosków poselskich, wreszcie szereg sprawozdań komisyj, a mianowicie komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej centralnej kasie dla spółek rolniczych we Lwowie; sanitarnej o sprawozdaniu Wydz. kraj., dotyczącem rozszerzenia i adaptacyi szpitala powsz. w Przemyślanach; budżetowej w sprawie zapewnienia ze strony kraju wypłaty emerytur, pensyj wdowich i dodatków na wychowanie dzieci dla nauczycieli zakładu dla głuchoniemych we Lwowie; o zamknięciu funduszów krajowych za 1910; o sprawozdaniach Wydz. kraj. w przedmiocie budowy szkół ludowych, oraz o wniosku p. Kleskiego w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego na budowę szkół w miastach; komisyi solnej o krajowej sprzedaży soli; komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie powiększenia funduszu przemysłowego; kolejowej o czynnościach departamentu IV Wydz. kraj. w sprawach kolejowych; gminnej o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie ustawy wodociągowej dla Podgórza i dla Przemyśla, wreszcie komisyi budżetowej w przedmiocie petycyi gminy Lwowa o porękę kraju dla pożyczki 6.000.000 koron w obligach kolejowych Banku kraj. na cele inwestycyjne miejskich zakładów elektrycznych.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11 m. 15. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Lewicki, który imieniem klubu ukraińskiego oświadczył między innemi:

Rusini w tej sesyi po raz trzeci dowiedli, że są skłonni do zgody, ale chociaż poszli tak daleko w swoich ustępstwach i żądają tylko 30 procent mandatów, oraz narodowego zabezpieczenia okręgów wyborczych, polska większość brutalnie odtrąciła rękę, wyciągniętą do porozumienia, a p. namiestnik nie ujął się stanowczo za prawami narodu ruskiego.

W końcu muszą Rusini stwierdzić — oświadczył poseł Lewicki — że zerwanie rokowań nastąpiło z winy Polaków i oświadczyć, że Rusini będą zwalczać ten Sejm wszelkiemi sposobami, dopóki nie zdobędą sprawiedliwej reformy wyborczej i takiego prawno-politycznego stanowiska narodu ruskiego, jakie im się należy, jako czynnikowi równorzędnemu z Polakami.

Poseł Staruch: Niech żyje reforma wyborcza! Precz z tym Sejmem!

Poseł Korol przyłączył się do oświadczenia posła Lewickiego. (Brawa na ławach ruskich), poczem przemawiał pos. Dudykiewicz.

Poseł Biliński stwierdził, że Polacy bynajmniej nie dali powodu do zerwania rokowań i nie mogą pojąć, dlaczego rokowania mają być zerwane.

Namiestnik Bobrzyński stwierdził, że rokowania były już bliskie porozumienia i zakończył wyrażeniem głębokiego przekonania, że kiedy się najbliższym razem zejdziemy, rokowania będą znowu podjęte. Namiestnik byłby szczęśliwy, gdyby doprowadziły one wtedy do pomyślnego rezultatu.

Przemawia poseł Skwarko.

Muzyka obstrukcyjna.

O godzinie 12 m. 40 Sejm przystąpił do porządku dziennego.

W tej chwili Rusini rozpoczęli zwykłą muzykę obstrukcyjną.

Stanowisko namiestnika.

Lwów. W kołach polskich panuje przekonanie, że stanowisko namiestnika nie jest wcale zachwiane.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 lutego.

Fermenty wśród krakowskich rękodzielników. Dzisiaj w południe odbędzie się w krajowym krakowskim sądzie karnym rozprawa apelacyjna w sprawie Dłużyński-Wolny. Jak wiadomo, rozprawa powyższa zakończyła się w sądzie powiatowym wyrokiem uwalniającym p. Dłużyńskiego, oskarżonego przez p. Wolnego o obrazę czci.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Dzisiaj rozpoczęła się przed krakowskim sądem przysięgłych rozprawa przeciwko 27-letniemu czeladnikowi szewskiemu Józefowi Kicie, zamieszkałemu w Podgórzu, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Dnia 1 października późnym wieczorem napadł on na ulicy Mostowej w Krakowie, na idącego wyrobnika Józefa Fiołka i wbił mu nóż w piersi.

Rozprawie przewodniczy st. radca sądowy dr Jasiewicz, oskarża prokurator dr Olszewski, broni dr Bogdani.

Oskarżony do winy się nie poczuwa i tłomaczy się stanem zupełnego opilstwa, w którym nie wiedział, co czynił, o przebiegu zajścia nic nie pamięta.

Do rozprawy wezwano kilku świadków, między innymi 18-letnią Lolę Lipskierównę, córkę właściciela szynku „pod Różą" na Stradomiu, gdzie obwiniony zabawiał się w towarzystwie w dniu krytycznym. Świadek ten nie chciał żadną miarą złożyć przysięgi i uniknął tylko dlatego grożącej za to kary, ponieważ prokurator i obrońca zrzekli się zaprzysiężenia tego świadka.

Wyrok zapadnie po południu.

Kradzież w kościele podgórskim. Piętnastoletni Stefan Kubisztal, dopuścił się wczoraj wieczorem w kościele parafialnym w Podgorzu trzech kradzieży kieszonkowych. Przy ostatniej chwyciła go jakaś pani za rękę i przy pomocy publiczności oddała w ręce władzy. Kubisztala osadzono w aresztach sądowych.

Sprawa ks. przeora Rejmana. Z Piotrkowa donoszą, że przeciwko b. przeorowi klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie, O. Euzebiuszowi Rejmanowi, wytoczono śledztwo o roztrwonienie pieniędzy klasztornych. Dochodzenie śledcze prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi.

Ks. biskup Ruszkiewicz przed sądem. Z Warszawy donoszą: Podczas wczorajszej rozprawy przeciw ks. biskupowi Ruszkiewiczowi i członkom kapituły o unieważnienie małżeństw maryawickich, obrońca Pepłowski zgłosił wniosek, aby sąd uznał się w tej sprawie niekompetentnym. — Sąd wniosek odrzucił.

Sprawa B. Ronikiera. Na wczorajszem posiedzeniu sądu zaszedł fakt nieoczekiwany. Bohdan hr. Ronikier, który, jak wiadomo, w ciągu pierwszego procesu symulował obłęd i zupełnie biernie się zachowywał, zmienił obecnie taktykę i postanowił mówić.

Wczoraj przez godzinę przeszło mówił płynnie w języku rosyjskim, używając zwrotów raz politycznych, to znowu ironicznych, wszystko w formie grzecznej i z akcentem przekonywującym.

Przedmiotem jego wywodów było wykazanie swego „alibi". Twierdzi on, że w krytycznym czasie od piątku do poniedziałku był w Lublinie i nie wydalał się z tego miasta. Mówił dalej o pierwszych swoich wrażeniach po przeczytaniu wiadomości o zabójstwie szwagra, następnie o pogłoskach i posądzeniach, dotyczących jego osoby.

Mówił o swej rozmowie z naczelnikiem wydziału śledczego, p. Kurnatowskim i swojem aresztowaniu, o swoich walkach wewnętrznych. Pobyt w Lublinie opisał szczegółowo, niemal z godziny na godzinę, przytaczając moc szczegółów.

Po zeznaniach Ronikiera, których Izba z uwagą wysłuchała, przystąpiono do oględzin dowodów rzeczowych.

Wybuch w fabryce. W Łodzi w tkalni Geyera powstał wczoraj wybuch kotła parowego. Ośmiu robotników poparzonych; część fabryki zniszczona. — Szkoły wynoszą piętnaście tysięcy rubli.

Katastrofa w kopalni. Z Nowego Jorku telegrafują: W Hamador w Kalifornii zostało zasypanych w kopalni 65 robotników i nie ma możności ich uratowania.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Regina Thieberg
Roman Kohane

zaręczeni w lutym 1912.

Kraków. Kraków.

Dr Zygmunt Keppler

Adwokat kraj. i burmistrz m. Chrzanowa
Członek Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie

zmarł dnia 8 lutego 1912, przeżywszy lat 58.

—o—

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w niedzielę dnia 11 lutego 1912 o godzinie 10-tej przed południem na dworzec kolojowy w Chrzanowie — zaś obrzęd pogrzebowy, na który pozostała w nieutulonym żalu żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, odbędzie się w tym samym dniu w Krakowie o godzinie 12 w południe z dworca kolejowego na cmentarz.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 9 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·67. Renta majowa 90·70. Renta koronowa węgierska 90·10. Akcye austr. zakł. kred. 661·50. Akcye węg. zakł. kred. 864·50. Akcye Anglobanku 3[illegible]6·50. Akcye Unionbanku 638·—. Akcye Bankvereinu 552·—. Akcye Landerbanku 555·—. Akcye kolei państwowych 737·50. Lombardy 119·25. Akcye fabryki broni 815·—. Akcye tytoniowe 342·—. Alpiny 918·25. Rima-Muranyi 718·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2833. Losy tureckie 247·60. Ruble 254·50. Skoda 746·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin 9 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·—. Tow dyskontowe 192·25.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·15 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·95 rb.; 5 procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 431·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 437·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 255·— rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 660·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 325·— rb. Żyrardów 269·— rb.; Putiłów 152·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; 4-proc. nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·20.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 lutego. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·96 do 11·97; pszenica na maj 11·86 do 11·87; pszenica na październik 11·13 do 11·14; żyto na kwiecień 10·63 do 10·64; żyto na październik 9·34 do 9·35; owies na kwiecień 10·34 do 10·35; owies na październik 8·68 do 8·69; kukurudza na maj 9·06 do 9·07; kukurudza na lipiec 9·01 do 9·02; rzepak na sierpień 15·65 do 15·66.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, taje.

Fryzyerka

czesze panie po bardzo przystępnej cenie, miesięcznie i jednorazowo. **Marya Klęczek, Podgórze,** Targowa 6. 1621

Dwie parcele

budowlane, z budynkiem parterowym, w Dz. IV, sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod **„Parcele"** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 1617 1 5

Sklep korzenny

z mleczarnią i trafiką, z powodu zmiany stosunków familijnych **zaraz** do sprzedania. — Wiadomość pod **L. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1605 1 2

Podróżujący

na Galicyę z wykształceniem technicznem, poszukuje posady za prowizyę, dyety i koszta podróży. Zgłoszenia pod „Reiseingenieur" poste rest. Lwów, gł. poczta, za okaz. kwitu. 1622 1 3

Dom handlowy w Warszawie

poszukuje **reprezentacyi win węgierskich** firm poważnych na Królestwo Polskie i Rosyę. Oferty: Hotel Polski, Kraków, dla **B. N.** Niedziela od 10—12 osobiście. 1638 1 2

Poszukiwany

nauczyciel lub nauczycielka do konwersacyi języka włoskiego. Zgłoszenia z podaniem ceny godziny pod **J. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1623 1 2

Przygotowuję do egzaminu nauczycielskiego

z III grupy.

Nowy kurs od marca.
Kraków, Batorego l. 7. E. Horoszkiewiczowa. 1492 1 4

Poszukuję

od 1 marca ewentualnie wcześniej **bony** do trojga dzieci. Dobra znajomość języka polskiego, szycia i ręcznych robót wymagana. **J. Liebermann, Oświęcim,** dworzec. 1613 1 2

Zarząd dóbr Szczucin

poszukuje zaraz starszego **adjunkta gospodarczego,** kawalera, z kilkoletnią praktyką, z pięknem pismem i znajomością prowadzenia rejestrów gospodarczych.

Poszukuje również **magazyniera,** starszego, kawalera, z pięknem i wyrobionem pismem — dla fabryki dachówek i cegły.

Oferty własnoręczne z odpisami świadectw adresować do Zarządu dóbr Szczucin.

Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1611 1 3

W jaki sposób mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory???????

Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Ul. św. Jana l. 3, I p. 451 17 0

Eksport naczyń aluminiowych i artykułów kuchennych M. Landau w Jarosławiu

poszukuje 1618

zdolnych agentów.

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 999 7 12

Kraków, Plac WW. Świętych 7.

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro. 847 9 10

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 110.** 41 6 0

Wzorem światowych miast.

ZAKŁAD artystycznej fotografii

Konwersacyi niemieckiej

udziela młody człowiek wykształcony w szkołach niemieckich, zawodu nauczycielskiego. Zgłoszenia pod **Pewność** poste rest. **Kraków.** 1246 3 3

Znakomitych ciast strudlowych

dostarcza tanio jadłodajniom i restauracyom **fabryka K. Towarnickiej w Kołomyi.** 1321 3 10

W. Halski, Sukiennice

poszukuje używanej kasy do markowania „National". 1477 3 5

Dom

słoneczny, z bramą wjazdową, wielkim ogrodem, w ślicznem położeniu, przy plantach, do sprzedania. Zgłoszenia „Dom" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1487 3 3

Akademik

przyjmie jakiekolwiek zajęcie popołudniowe. W. J. 115 poste restante Kraków. 1521 4 4

Panna

pracująca od kilku lat w jednej z pierwszorzędnych firm w Krakowie, jako samodzielna siła, posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje posady zaraz, ewentualnie obejmie kasę. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia dla Litwinki poste rest. Kraków, gł. poczta. 1529 3 3

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych. oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 1508 3 11

Apteka

pod „Białym Orłem" w Białej, poszukuje **aspiranta farmacyi.** Zgłoszenia pod: M. Ganszer, aptekarz w Białej. 1481 3 4

Włosy

wyczesane i ● obcięte ● kupuje i ● wyrabia ● fryzyer ul. **Wolska 1** w Krakowie. ● Wszelkie roboty ● zakładowi powierzone wykonuje ● się umiejętnie i za przystępną ● cenę. ● Udziela ● chętnie wskazówki ● do czesania ● i pielęgnowania ● włosów. 1318 9 20

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po 7 kor. 40 hal. wraz z opłatą poczty. Zapas starczy tylko na luty. — P. Stelmach, Siemikowce, p. loco. 1334 8 10

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

1196 Kraków, Szewska 21, parter. 12 0

Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I. p.

Telefon Nr 2113

do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej 734 rozpoczynają się 14 0

dnia 10-go lutego 1912 roku.

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną. — Wpisy przyjmuje

Biuro Buchalteryjne

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I p. Tel. 2113 od godz. 9—1 i od 3—4 po poł. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 po poł.

L. 133500/1911 1570 2 2
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materyałów z kamienia granitowego, porfirowego i bazaltowego dla celów drogowych gminy miasta Krakowa na rok 1912, odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddział B. w biurze drogowem rozprawa za pomocą ofert pisemnych **dnia 20 lutego 1912 r.** o godzinie 12 w południe.

Wadyum dla każdego gatunku kamienia wynosi 3000 K.

Warunki dostaw przeglądać można w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, dnia 31 stycznia 1912.

„ADELA" Plac Szczepański 2

Telefon 2205.

wykonuje przy świetle elektrycznem zdjęcia oddzielne, jak również grupy balowe i kostyumowo-maskowe od zmroku do godziny 10-ej wieczorem, o późniejszej porze li tylko na zamówienie. Wzorowe wykonanie, nie różniące się niczem od dziennych zdjęć. 1576 2 10

Ceny zniżone.

6 wiz. mat. 4 K, 6 gab. mat. 8 K.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Chrząszcz T. **Gorzelnictwo.** Tom I. Część ogólna	6·20
Konopnicka M. **Helenica.** Wydanie nowe. K 2·60, w oprawie	3·60
— **Pieśni i piosenki.** Wydanie nowe. K 2·60, w opr.	3·60
Łada J. **Proboszcz z Priesslau**	3·20
Ostrowski S. **Wielki rok.** Powieść na tle 1812 r.	4·—
Rodziewicz M. **Dewajtis.** Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kuryera Warszawskiego". Wydanie nowe z portretem i życiorysem autorki	2·60
Shakespeare W. **Dzieła dramatyczne.** Tom II.	2·—
— „ „ Wyd. na lepszym papierze	2·60
Sienkiewicz H. **Pisma tom XXXV.** Dwie łąki i inne nowele	2·60
Teatr amatorski Nr 20, Pomyłka pana Lambineta. Wydanie nowe	—·80
Teatr amatorski Nr 103. U szczytu	—·80
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye I.** Wydanie III.	2·60

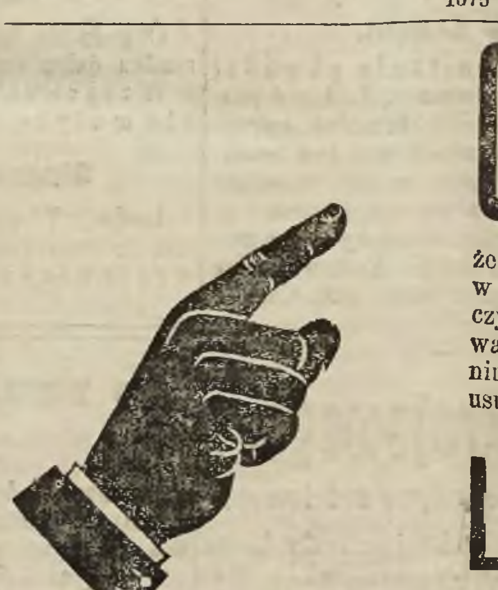
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1251 3 3

-- Cztery garnitury mebli salonowych --

dwa lustra weneckie, stół inkrustowany i dywan, przybyły świeżo do

Publicznej hali aukcyjnej - Rynek 16.

1575 2 3



Oświadczam

że niezawodny środek desinfekcyjny w każdym domu jest niezbędny. Do czyszczenia ran, wrzodów, do wstrzykiwania u kobiet, aby zapobiedz zakażeniu, do desinfekcyi łóżek chorych i do usunięcia nieprzyjemnej woni i potu nóg jest flaszka

LYSOFORMU

środkiem desinfekcyjnym za najlepszy uznanym. Dostać można ze sposobem użycia w każdej aptece i drogueryi za 80 halerzy w oryginalnych flaszkach. Lysoformowe mydło toaletowe 1 korona za kawałek. 1096 1 26

1096 3 26

Istniejący od lat 75-ciu we Włocławku (gub. Warszawska)

HOTEL pod „Trzema Koronami" do wydzierżawienia

od 1 kwietnia r. b. na dogodnych warunkach. — Bliższych informacyi udziela listownie właściciel **J. Karasiński** w Warszawie, Miodowa 3. 1509 2 2

ABRICOTINE
FINE ORANGE
BANANE
CACAO
MENTHE

Nie mające sobie równych likiery

P. GARNIER

ENGHIEN près PARIS

Uważać na podpis P. Garnier

8082 7 8



Zawiadamiam

Szanowną P. T. Publiczność, iż

Pracownia i skład wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich

został przeniesiony z ulicy Sławkowskiej l. 9 — na

ulicę Floryańską 24

1396 gdzie Cukiernia Warszawska. 4 10

Ukończony słuchacz filozofii z maturą realną, doświadczony korepetytor, przygotowuje do egzaminów szkół realnych z matematyki, fizyki, chemii, geometryi wykreślnej. Zgłoszenia **M. M. 100** poste restante **Kraków.** 1560 2 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.** 790 4 5

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetl. elektr. na parterze, do wynajęcia od 1 marca przy ul. Krowoderskiej l. 31. 1542 3 3

Rutynowany koncypient

katolik, z doktoratem wiedeńskim i półtoraletnią praktyką sądową i kancelaryjną, poszukuje posady od marca b. r. Zgłoszenia pod **K. P. 1533** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1533 3 3

PANNA władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **I. S.** 1534 3 3

Przyjmuję

wszelkie pretensye prawne do wywalczenia na rachunek własny. Zgłoszenia przyjmuje: Franciszek Miazgowicz, Kraków, ulica Wiślna l. 4, I p. Nr telefonu 2391. 1537 2 10

Pomocnik handlowy

lat 24, z działu korzennego przyjmie posadę zaraz tylko w większym handlu w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia **A. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1565 2 3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

ładny garnitur salonowy z konsolą, prawie nowy, umywalnia orzechowa z lustrem i marmurem, łóżko orzechowe. — Wiadomość: Sobieskiego 7, II p. 1561 2 3

Telegram!

Już nadszedł świeży transport **jabłek** kompotowych i deserowych po najniższych cenach od 36 hal. za 1 kg. zwyż. Poleca **Jan Borys, ul. Szewska 5,** filia: ul. Jagiellońska 5. 1563 2 7

ANSON SCHOOL

Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚ NYCH NARODÓW:
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

1332 4 0

Pomocnik handlowy

starszy, z działu kolonialnego, z dłuższymi świadectwami, ewentualnie jako kierownik, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi od 15 lutego b. r. Łaskawe zgłoszenia **A. W. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 1566 2 3

Z powodu stosunków familijnych

do sprzedania handel z koncesyami, od 18 lat prosperujący, wraz z kamienicą, w której się znajduje, lub bez, w powiatowem mieście. Pisemne zgłoszenia pod **Merkur** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń I. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 1569 3 3

Pracy szuka

gdziekolwiek i na jakichkolwiek warunkach, zdolny, chętny, piszący biegle na wszelkich syst. maszyn. gruntowną znajomość buchalteryi, korespondencyi, kilkanaście lat praktyki posiadający. Zgłoszenia **H. C. P.** poste restante **Żywiec.** 1573 2 5

Do wynajęcia

mieszkanie z 3 pokoi i kuchni, z komfortem, przy ulicy Krupniczej—Loretańskiej, I piętro.

Do ulokowania

kwoty 12.000 kor., 20.000 kor. i 30.000 kor. na realność w Krakowie lub Podgórzu. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Weinera, telef. 2153. 1597 2 2

III. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Członków

Centralnego Towarzystwa Handlowego w Krakowie

odbędzie się w sali Rady Powiatowej krakowskiej w dniu **18-go lutego 1912 roku o godzinie 5-ej po południu.**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za czas od 1 lipca 1910 do 30 czerwca 1911 r.;
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
5. Wniosek Rady Nadzorczej o likwidacyę Centralnego Towarzystwa handlowego; 1512
6. Wniosek Rady Nadzorczej co do fuzyi Centralnego Towarzystwa handlowego z Chrześcijańską Spółką spożywczą w Krakowie w nowe Stowarzyszenie pod firmą: „Centralna Spółka spożywcza w Krakowie".
7. Wnioski członków.

Prezes Rady Nadzorczej.

Efektowny krzyż stojący

z cokołem



także do zawieszania, w pięknym złocistym bronzio wykonany, figury Chrystusa, N. P. Maryi i św. Magdaleny są z porcelany wraz z lampką z barwnego szkła, około 58 cm. wysoki, 7 — K. Nr 9713. Z przyrządem muzycznym, grającym 2 kawałki 10 K. Nr 9714. Z 30-godzinnym zegarkowym, z barwną tarczą z kości słoniowej, najdokładniej uregulowanym i obciągniętym, z 3-letniem pisemnem poręczeniem 10·80 K. Nr 9715. Z przyrządem muzycznym, 2 kawałki grającym i z 30-godzinnym mechanizmem zegarowym, z barwną tarczą z kości słoniowej 13·50 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx, Nr 667 (Czechy).

Katalog główny 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 920 2 3

Repetitorium prawa rzymskiego

w formie pytań i odpowiedzi według najnowszych podręczników i wykładów uniwersyteckich **dla kandydatów egzaminu prawno-histor. i rygoryzantów,** opracował B. Andrzejowski, Tarnopol 1911. **Cena z przesyłką 3 k.** Sprzedaje **N. Kokolski, Wien, XVIII/1, Währingerstr. N. 104 III.** 18. Proszę zanotować adres. Zaliczka drożej. 1474 2 6

Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. **albertów**), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. **Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe,** fabryka czekolady, herbatników i albertów **A. Piasecki w Krakowie,** a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 15 0

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 18 0

Szampańskie wina

pierwszorzędne marki francuskie:

Neuve Clicquot Ponsardin w trzech odmianach.
G. H. Mumm w dwu odmianach
Moët & Chandon w czterech odmianach
L. Roederer „Cristal-Champagne"
Pommery & Greno
Delbeck & Co. w czterech odmianach

włoskie:

„Vino d'Asti Moscato"

austryackie:

Herzogmantel, **Derby Lec** } firmy Kleinoscheg
Refosko czerwone

poleca

A. Hawełka

c. k. dostawca dworów

Kraków.

Na prowincyę wysyłam bezwłocznie w skrzynkach po 2, 4, 6 i 12 flaszek. 1516 2 5

Poszukuję

na długoletnią dzierżawę parterowego lokalu, dającego się przerobić na wysoką i około 22/12 m. rozmiaru salę. Zgłoszenia: **Nowakowski,** ulica Szpitalna 24. 1607 2 6

Sklep towarów

bławatnych, galanteryjnych, płótna, szyrtyngów, gotowej bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, wartości 20.000 K, w Limanowej w Rynku Nr 15, jest do sprzedania. Przy odbiorze sklepu trzeba złożyć połowę tej ceny. Zgłoszenia: Jonasz i Ernestyna Langer, Limanowa. 1601 2 2

Menaż urzędnicza

w miejscowości w pobliżu Krakowa poszukuje od 1 marca b. r. samodzielnej **kucharki.** Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1588.** 1588 2 2

L. 133498/911 1571 2 3
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy furmanek na r. 1912 dla robót drogowych Budownictwa miejskiego i potrzeb miejskiej fabryki wyrobów betonowych w Krakowie, odbędzie się w biurze drogowem Budownictwa m. oddz. b. rozprawa za pomocą ofert pisemnych **dnia 20 lutego 1912 r.** o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 200 K.

Warunki dostawy przeglądać można w rzeczonem biurze, gdzie też wydawane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 31 stycznia 1912.

K 650.000

tytułem głównych wygranych

11 ciągnień na rok 11

nastręczają w całej Austryi do obiegu zdolne i każdego czasu podług kursu odsprzedać się dające

4 papiery losowe 4

Kupon gry austr. losu ziemskiego emisyi z r. 1880.
Los Bazylika. 1460 3 5
Serbski państw. los tytoniowy.
Los Jó-sziv „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **15 lutego i 1 marca 1912 r.**

Wszystkie cztery papiery razem za gotówkę **K 178·75** lub tylko na **54** raty miesięcz. po K **3·85** z natychmiastowem prawem do wygranej.

Wykaz ciągnień za darmo.

Wiedeńskie losy ubogich po 1 K
Główna wygrana 20.000 K złotem dnia 20 lutego 1912.
Trzy losy tylko K 2·75 opłacone.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse

Polecamy oryg. petersburskie KALOSZE po niebywale niskich cenach.

Również upraszamy Szanowną Publiczność nasze wystawy łaskawie oglądnąć, ażeby się o naszych niskich cenach przekonać. 367 4 0

Alfred Fränkel

Spółka komandyt. **w Krakowie, Rynek gł. 14.** Zastępca L. Steigler. Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.